Nr [illegible]. Kraków, Środa 22 Lutego 1905. Rok XXIV.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — **Główna trafika w Rynku.** — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac **Maryacki 2.** — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Hessoles. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 16 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki do „N. Reformy"** (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Pierwsza wolność.

Niedziela 19 b. m. stała się historyczną datą dla Warszawy. Od lat 40 nie było w jej murach publicznego zgromadzenia, na którem panowałaby niecenzurowana przez władzę wolność słowa. Wypadek taki zaszedł dopiero w niedzielę. Łatwo zrozumieć, jak potężne wywrzeć on tam musiał wrażenie, z jaką chciwością wchłonięty został przez wygłodzone, chciwe bodaj okruchu wolności umysły w stolicy Polski.

Warszawa złożyła przy tej sposobności egzamin ze swej politycznej dojrzałości. Że nie brak w jej murach ludzi, zdolnych zapanować nad sytuacyą najtrudniejszą i znaleźć z niej wyjście, dyktowane doświadczeniem życiowej szkoły, o tem nie wątpiliśmy nigdy. Ale nie mieliśmy pozytywnej podstawy do zapewnienia się, że szeroki ogół ludności polskiej pójdzie w takich momentach za doświadczoną i dojrzałą radą ludzi, których wypadki na widownię publiczną wysuną. Wiec niedzielny przekonał nas, że to odczucie dla duchowych przywódców istnieje w Warszawie i że ono uchroni także na przyszłość ludność jej od kroku, któryby, czyhający tylko na taką sposobność, wróg wyzyskać mógł na naszą niekorzyść.

Bez względu na pozytywny skutek uchwał wiecowych, o ileby się one w zdobyczach szkolnych objawić mogły, pozostanie ruch młodzieży, znajdujący swój wyraz w uchwałach wiecu niedzielnego, pomnikowym faktem w naszych porozbiorowych dziejach. Uznanie należy się tej młodzieży ze strony całej Polski nietylko za jej gorący, młodym, patryotycznym sercom właściwy poryw w tej, dla przyszłości Polski tak doniosłej, sprawie, ale i za to także, że w krytycznej chwili zastosowała się do uchwał obywatelskiego wiecu i nie narażała na niebezpieczeństwo swego życia i egzystencyi, które nietylko do nich, lecz do ojczyzny należą.

Rząd rosyjski cofnął się ze śliskiej drogi gwałtu, — ulakł się walki z młodziutkimi studentami, — zrozumiał bowiem, że ich krew przelana zaszargałaby resztki opinii publicznej o jego postępowaniu.

Stajemy teraz wobec kwestyi, co dalej? Motywa odpowiedzi znajdujemy najpierw w przemówieniu kuratora Szwarca na niedzielnym wiecu warszawskim. Dał on wcale niedwuznacznie do zrozumienia, że komitet ministrów zajmie się kwestyą polskiej szkół w Królestwie, a widocznie na uspokojenie umysłów obliczone było zapewnienie, że komitet ministrów wziął pod obrady znany memoryał Tyszkiewicza i że nawet wręczono go carowi.

Sprawa więc postawiona została bardzo trafnie i wszystko zdaje się zapowiadać korzystne jej zakończenie. Ludność Warszawy poparła memoryał Tyszkiewicza w sposób legalny, lecz nie mniej bardzo energiczny. Teraz czekać należy na dalsze kroki rządu. Z uchwał wiecu wynika, że społeczeństwo zaryzykowało utratę jednego roku studyów dla młodzierzy, aby osiągnąć cel wyższy: zdobycie dla języka polskiego należnych mu praw w szkolnictwie.

Drugą wskazówką, bądź co bądź godną uwagi, są szczegóły „interwiewu" korespondenta wiedeńskiego dziennika „Die Zeit" z oberpolicmajstrem m. Warszawy, Nolkenem. Dzisiejszy faktyczny wielkorządca Warszawy, przedstawił tutaj bez obsłonek plany i zamiary rządu rosyjskiego na wypadek zbrojnego powstania w Królestwie Polskiem. Pokazuje się, że ruch narodowy w Królestwie Polskiem jest przedmiotem bacznej i czułej, szpiegowskiej uwagi władz rosyjskich, które przygotowały się na wszelkie ewentualności, a nawet zamówiły sobie zbrojną pomoc zachodniego sąsiada.

Należy sobie tedy zdawać z tego wszystkiego sprawę i nie budzić podejrzeń, któreby sprawom naszym narodowym, będącym obecnie w toku załatwienia, jedynie zaszkodzić mogły.

Liczyć się przy tem należy także ze stanowiskiem konstytucyonalistów rosyjskich, którzy obecnie wyczekujące zajęli stanowisko wobec zapowiedzi decydujących sfer w Petersburgu.

Wyrażając więc radość niekłamaną z powodu pięknego i podniosłego wiecu warszawskiego, radzibyśmy, aby jego następstwa utrwalono w sposób ich godny i zapewniający im stałą dla narodu wartość. Dla tego przypominamy nasze stanowisko wobec wypadków, których widownią w ostatnich czasach było Królestwo Polskie, przestrzegając, że jeźli już przedtem chwili obecnej nie uważaliśmy za nadającą się do inicyowania poważniejszej akcyi czynnej w Królestwie, to w tej sytuacyi, jaka wytworzyła się w dniach ostatnich, uważalibyśmy ją za wielki błąd, mogący sprawę narodową, wdrożoną teraz, naszem zdaniem, na względnie korzystne tory, narazić na niepowetowane szkody.

Jeżeli zaś stolica Polski odszukała wyjście ze sprawy tak zawiłej, jak zapowiadane na poniedziałek demonstracye młodzieży, to mamy pełne zaufanie do ludności całego Królestwa Polskiego, że postąpić potrafi wśród wszelkich okoliczności, jak na ciężko nawiedzony i w nieszczęściu dojrzewający naród przystało i że nie postawi w tej chwili ani sama, ani innym stawiać nie pozwoli, na jednę kartę przyszłości własnej i całego narodu.

Niechże ten pierwszy objaw wolności, który w niedzielę zarumienił horyzont Warszawy, będzie dla nas zwiastunem nowej i szczęśliwszej ery.

Wiec polski w Warszawie.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Warszawa, 19 lutego.

Od lat 40 przeszło dane było szerszemu ogółowi polskiemu w Warszawie po raz pierwszy publicznie wypowiedzieć się ze swymi żalami i skargami na fatalne niedomagania i skutki rosyjskiego wychowania publicznego młodzieży polskiej.

Zebranie, za pozwoleniem władzy zwołane do Muzeum przemysłowego, liczyło przeszło [illegible] osób, mężczyzn i kobiet, tak, że sala szczelnie nabita była publicznością, mającą wstęp za imiennemi zaproszeniami. Atoli ani połowa zaproszonych pomieścić się nie mogła. Tłumy publiczności zostały przed wejściem niedopuszczone do sali z powodu braku miejsca. Do godz. 11 czekano z rozpoczęciem na przybycie inicyatora wiecu, p. Lewickiego, obywatela ziemskiego, znanego zaszczytnie z pamiętnego memoryału w sprawie nauki religii po polsku w 6 gimnazyach i ukazu cesarskiego, przywracającego jej wykład w maju przed dwoma laty.

Wiec zagaił ks. Czesław Światopełk-Mirski, poczem przewodnictwo objął p. Lewicki, wybrany przez zgromadzenie, które powołało nadto na asesorów pp. Balickiego i Bukowińskiego.

W dłuższej przemowie scharakteryzował przewodniczący szkolnictwo nasze. Mowcę nagradzano po każdym niemal ustępie frenetycznemi oklaskami, szczególnie gdy poruszył sprawę zaproszenia na zebranie kuratora, mimo iż nie cieszy się on sympatyą. W tej chwili przewodniczący prosił, aby każdy dawał oklaski „w sercu a nie głośno i demonstracyjnie".

Dłużej trwała dyskusya na temat, czy i jak wezwać kuratora na zebranie. Zgodzono się wreszcie, aby obrady prowadzić, a uchwały przedłożyć kuratorowi na wypadek, gdyby nie przyszedł. W sprawie tej zabierali głos: Heryng, Kijeński, Sierzpatowski, Zieliński i Malinowski.

Obrady, odnoszące się do szkoły i chwili obecnej, rozpoczął pierwszy p. Krzywicki, po nim mówił p. Andrzej Niemojewski, potem zabierali głos: Heryng i Libicki. Wrażenie tych przemówień niesłychane, rosło i potęgowało z każdą chwilą nastrój zebrania. Kobiety a nawet mężczyźni płakali z rozczulenia.

Równocześnie obiega salę drukowana odezwa koła wychowawców tej treści:

„Kurator Szwarc chce wzywać rodziców pojedynczo siłą groźby i sumarycznie wymódz wyznanie stworzonych przez siebie przedstawicieli narodu, a mianowicie, że społeczeństwo odmawia wszelkiego poparcia ruchowi młodzieży. Tych świadectw potępiających dzieci nasze, jak i sprawę narodową, nie damy. Każde poniżające oświadczenie byłoby tylko nowem upoważnieniem do prześladowania szlachetnej młodzieży i zdradą sprawy ogólnej. Ani pojedynczo, ani grupami klasowemi nie stawiajmy się na wezwanie. — Występujmy tylko gromadnie i żądajmy stanowczo i niezachwianie zamknięcia szkół do czasu ich przekształcenia na zasadach narodowych. Pamiętajmy, że najmniejsze wahanie nasze wobec krętactwa i obłudy władz szkolnych może być dla nich bronią przeciw słusznej i wielkiej sprawie narodowej."

Na estradę wstępuje mecenas Pepłowski i we wspaniałem przemówieniu wylicza wszystkie od lat 40 wyrządzane krzywdy i prześladowania narodu i jego młodzieży. Wrażenie mowy było wielkie, potężne. Mowca zakończył wnioskiem:

„Wobec 40-letniego doświadczenia obecnego systemu pedagogicznego władze rządowe niezawodnie przyszły do przekonania, iż system ten święci zupełne bankructwo, że naród polski jest, jakim był, że młodzież gotowa ponieść największe ofiary w obronie najwyższego dobra: narodowego wychowania publicznego, a rodzice nie mogą nie solidaryzować się z młodzieżą bez hańby i wstydu [illegible]."

Przemawiał następnie [illegible] Nowodworski, niestety [illegible] zostaje [illegible] chwili, gdy [illegible] do [illegible] stępstw.

Na to wchodzi do sali [illegible] Szwarc. — Cisza zaległa, [illegible] siał. — Szwarc, biały, jak gołąb [illegible] starzec, przypomina swoją postacią [illegible] dyrektora Zimę ze Lwowa. Zabrał głos, z pewnością i przekonaniem, że broni dobrej sprawy. Zaczął mówić, jak urzędnik, w dobie jednak wyczutej ewolucyi politycznej w państwie. Wskazał, że adres hr. Tyszkiewicza określił chyba wszystkie słuszne i sprawiedliwe żądania narodu polskiego (prekrasno), więc nie godzi się dopuszczać młodzieży do głosu, do nierozważnych kroków, a wyczekać należy wyniku memoryału, który znajduje się w komitecie ministrów, a doszedł i do stopni tronu. Zatem należy wstrzymać młodzież, której grożą poważne następstwa.

Mowę tę przerywano niejednokrotnie, tak, że przewodniczący zaledwie mógł utrzymać powagę zebrania.

Kurator w dobrej wierze posunął się do zarzutu pod adresem prasy, że sprawy wychowania przemilcza, obojętnie traktuje. Zarzuty te odparli wspaniale pp. Chrzanowski i redaktor Kazimierz Zalewski. Gdy w odpowiedzi kurator użył wyrazu w „Przywiślańskim Kraju", zerwała się niepamiętna burza ogłuszających protestów, sykań.

Uspokoiło się zebranie po oświadczeniu kuratora i przeproszeniu, „Pamiłujtie, eto była aszybka" (Wybaczcie, to była pomyłka). Wyłonił się następnie projekt odłożenia otwarcia szkół za tydzień, aby zasięgnąć opinii całego Królestwa i mieć czas do oddziałania na młodzież.

Wreszcie mec. Pepłowski odczytał swoje poprzednie przemówienie w tłomaczeniu rosyjskiem. Bolesnej prawdy i całej litanii zarzutów i żalów wysłuchał kurator ze stoicyzmem, znamionującym w tej chwili nie czynownika, ale człowieka-Rosyanina. Po frenetycznych oklaskach zabrał głos kurator Szwarc. Podziękował on za szczerość i prawdziwość skargi, lecz wrócił do swego punktu widzenia chwili obecnej ze względu na fatalne następstwa dla młodzieży i radził, aby starano się uniknąć demonstracyj jutrzejszych i prosił o zaradzenie im zawczasu.

Z wielką godnością odpowiedzieli kuratorowi Pepłowski i Zalewski. Wreszcie zapadła uchwała, aby cała młodzież jutro wcale nie szła do szkół, które kurator z góry zamknie aż do września, a przez ten czas władze szkolne opracują program przyszłej szkoły narodowej polskiej.

Niemilknące oklaski wtórowały tej uchwale obowiązującej na jutro wszystkich rodziców i wszystkich uczniów, którzy zatem ani gromadnie, ani delegacyami nie pójdą do szkół i nie będą wręczać dyrektorom memoryałów.

Obrady zamknął p. Lewicki, dziękując zebranym słowy, które wiekami były naszą dewizą, a które pługiem na rodzimej skibie wyorał: „Bóg i Ojczyzna", zatem ma prawo zakończyć zebranie słowy: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".

Niemilknące oklaski a potem jeszcze dodatkowe objaśnienia przedłużały zebranie, które bardzo zwolna opuszczało salę.

Przedostawaliśmy się z trudnością wśród zbitych tłumów uczniów, studentów i publiczności, oblegających gmach zbitą masą.

Uchwała wiecu wywołała powszechną radość i tryumf sprawy narodowej, tak niebywały i jawny.

Opuszczającemu gmach adwokatowi Pepłowskiemu urządziła publiczność gorącą owacyę. Zatem jutro młodzież nie idzie do szkół zamkniętych z woli społeczeństwa, jego wyrazu wiecowego a za uwiadomieniem kuratora do września.

W mieście spokojnie i tak będzie pewnie jutro.

Czujemy, że zapobiegło się jakiemuś wielkiemu wybuchowi, jakiejś nieprzewidzianej krwawej katastrofie, a zarazem czujemy, że nareszcie społeczeństwo przyszło do głosu, który podniosło z wielką siłą, potęgą, miłością ojczyzny i powagą narodu.

Tyle piszę na prędce, doznając sam uczucia, nie dającego się opisać. *Grot.*

Po wiecu warszawskim.

(Koresp. „N. Reformy".)

(Uszanowanie uchwał wiecowych przez młodzież. — Represalia. — Zastrzelenie oficera. — Rozporządzenie Łukianowa.)

Warszawa, 20 lutego.

Uchwała wczorajszego wiecu, ulegalizowana do pewnego stopnia obecnością kuratora okręgu naukowego, Szwarca, stała się zatem obowiązującą dla całego kraju i dla stolicy. Warszawy, która obiegała zaraz po wiecu, kiedy równocześnie kurator radził ze zwołaną radą pedagogiczną. Tu postanowiono nie cofać wydanych raz zarządzeń, a tylko jeszcze zaostrzyć je środkami policyjno-wojskowymi.

Dziś rano zwyciężyły na całej linii postanowienia władzy wiecowej; skompromitowała się władza rządowa. Młodzież do szkół albo nie przyszła wcale, albo przyszedłszy w grupach po kilkunastu starszych, jak w gimnazyum na Pradze, rozpędziła młodszych, wniosła memoryał, załatwiwszy się nawet z przemocą policyi.

W gimnazyum żeńskiem przy ul. Wilczej wmieszało się wojsko, uczennice jednak wyszły i tu zwycięsko, zmusiwszy władze do wydalenia wojska.

W niektórych zakładach przyszło po kilkunastu uczniów, których rodzice nie otrzymali na czas tekstu uchwał wiecowych, które komitet wczoraj wydał we wspaniałej stylizacyi.

Jak łatwo się domyśleć, nie obeszło się bez aresztowań i to nie tylko kilkudziesięciu uczniów i studentów lecz nawet panienek, na które odbywano gonitwy policyjne w zamkniętym na dwie godziny Ogrodzie Saskim. Taki sam przebieg miał ten dzień i w kraju — z wyjątkiem Kielc, tak że można dziś powiedzieć, że Królestwo Poskie na pół roku nie ma wcale szkół.

A tymczasem zaczynają objawiać się reakcyjne represalia. Sprawozdanie z wczorajszego wiecu, mimo zgody kuratora, zatrzymała cenzura prasowa dziś do decyzyi Czertkowa. Na odbytej u niego naradzie dziś popołudniu postanowiono nie pozwolić na żadne sprawozdania w pismach, dodając iż to co było w „Kuryerze Porannym" (kilka wierszy!) najzupełniej wystarcza. Gdzie indziej taki wysoki przedstawiciel władzy, jak kurator, który podpisał sprawozdanie, podałby się do dymisyi — nigdy atoli w Rosyi. Tutaj nawet urzędnicy przekonani i zasądzeni za kradzież, po odsiedzeniu więzienia rocznego przywracani bywają do urzędu i stopnia czynu. Takiego mamy właśnie w Warszawie przy oberpolicmajstrze do poruczeń; jestto znany urzędnik śledczy, Grün. U nas i to możliwe, że taki Czertkow w charakterze głównokomenderującego daje „wygawor" wojskom za to, iż wobec wielkiej ilości wydanych ostrych ładunków, tak mało legło zabitych w dniach rozruchów.

Dla odcięcia nas od świata świeżem rozporządzeniem znosi się w cukierniach kawiarniach i restauracyach trzymanie pism zagranicznych zupełnie. Co prawda przychodziły one w ostatnich czasach nie już zamazywane czarną farbą, ale całemi kartkami i arkuszami wydzierane, tak że tylko ogłoszenia zostawały. Teraz i tej fatygi chcą sobie oszczędzić. Co więcej konsulatom nawet nakazano, iż mają po odbiór pism zagranicznych przysyłać nie woźnych, ale bardziej odpowiedzialne, uwierzytelnione osoby. Jak zaś to idzie daleko, dowodzi fakt, iż w dwu rosyjskich magazynach mechanicznego obuwia, zrabowanych w czasie rozruchów, wydalono obecnie cały polski personal służbowy, jakoby jemu przypisując naprowadzenie rabujących!

Równocześnie nie ustaje się w tendencyjnem prawosławieniu wszystkimi sposobami. Na kolei Nadwiślańskiej daremnie wyczekuje posad przeszło stu telegrafistów Polaków, którzy już kilka lat pełnili służbę bezpłatnie. Taki pan naczelnik Sobotów na opróżnione po odjeżdża-

---

Ludwik Stasiak.

Obrona sztandaru.

Mieszczańska powieść historyczna.

46 (Ciąg dalszy).

Bezradnego czeladnika [illegible] szepcą:

— Zmiłuj się Boże!

Ukląkł przy chorym, w objęcia go wziął. Zęby zaciśnięte, z ust toczy się piana. Zaczął trzeć chorego skronie, trzeć żyły na rękach.

— Zmiłuj się Jezu!

Nie wie, co począć, przypomina sobie, jak konwulsye znachorzy leczą, szczęki chorego chce siłą rozważyć, nie podołał, chwycił więc Koszwica wpół, do domu niesie. Do pierwszej wi[illegible]zby ledwie zaniósł, siły pierzchły, znowu go na ziemię złożył. Obok łąka mokra, starzec wodą z niecieczy zwilża jego skronie. Przytomności i duszy dobudzić się nie może. Wie, że do domu iść z nim trzeba, to trudno, rady niemasz, więc za ramiona go ujął, na pół niesie, na pół wlecze go do domu. Szczęściem czeladź kowalska nadeszła, młodzież wzięła Koszwica na ramiona.

. . . .

Oczy błędne otworzył, patrzył na świat jako nowonarodzone dziecko patrzy. Nie wie, gdzie jest, po ludziach się rozgląda, patrzy po ścianach świetnicy, na kobierzec, na broń, która izbę stroi. Do przytomności przyszedł, obudził się wtedy, gdy zobaczył żonę. Marcysia czułe oczy na chorego zwraca...

— Precz!

— Mężu...

— Precz! Precz!

Przerażona, osłupiona kobieta.

— Za drzwi!

Cofnęła się wstecz, nie chce iść...

Na widok żony piorun przez nerwy przeleciał, ręce kurczem się zwinęły, oczy w słup stanęły, gniewem i wściekłością wre całe jestestwo.

— Opuść mój dom!

Pożar niemocy rozgorzał, strasznej choroby napad, chory kurczy się, zębami zgrzyta. Pobieżeli po cyrulika, który krew każe puszczać, pijawki stawia. Ratują człowieka, którego ciało kręci się konwulsyą.

A Marcysia Koszwicowa idzie z domu w kwietną, jasną, czerwcową noc...

XV.

Tysiąc zbrojnych pod wodzą Jareckiego Czorsztyn oblega, dzień w dzień ochotnicy idą na mury, aby warownię zdobyć. Zamek ze wszech stron opasany żelaznym pierścieniem. Obrona jego składa się z trzydziestu dwóch ludzi, przewodzi im Napierski i marszałek Łętowski. Pełni są otuchy i nadziei. Umyślnie tak małą wziął ze sobą załogę, aby ją tem łacniej zapasy twierdzy wyżywić mogły. Wszak umówił się z chłopstwem: gdy smolne ognie z Czorsztyna lud zobaczy, krocie tu przyjdą z pomocą. Teraz właśnie pomocy i ratunku trzeba, sygnały z twierdzy dano, oto co noc zapalone wici na Czorsztynie płoną, widać je w całej nowotarskiej dolinie, widać je w Tatrach, widzi je Babia Góra i Pieniny. Wie już chłopstwo o oblężeniu, niezmierna rzesza ludu w lasach się gromadzi, na pomoc Napierskiemu rusza.

Nowina, że chłopskiemu wodzowi niebezpieczeństwo grozi, piorunem przez kraj przeleciała. Wie już o tem Lanckorona, Biecz, Wojnicz i Sącz...

. . . .

Znak się zjawił, we warsztatach zawrzało, nocami w basztach bractwa się gromadzą. Nocami wozy z prochem przyszły, broń rozdzielono, serca biją, starce nawet i podrostki bić się pójdą.

Gdy w małą noc świętojańską pierwsza sobótka zapłonie, cały Sącz powstanie, wszystko, co żyje, idzie na Czorsztyn odbić wodza, na Kraków z nim ruszyć. — Papiery z podpisem króla mieszczaństwu pokazano, w imię króla, za wolą króla, na znak, dany przez króla, wielka godzina wolności ludu polskiego wybije. — Z biciem serca czekają na czerwcowy wieczór...

Nadchodzi nareszcie. Słonko ku ziemi opada, ciepły wiatr leci przez zakwitły świat, zapachy łąk zabrał, zabrał z zakwitłych pszenic pył, zapachy kwiecia i miodu, ten czarowny, czerwcowy wiatr niesie. Dziewczęta wybiegły na łąki, czarowne ziele bylicy zbierają. Bylica, ulubiony bogini Łady kwiat, w wieńce z bylicy głowę dziewczę stroi, bylicą się opasuje, od suchej bylicy musi zapłonąć sobótkowy stos. Biskup krakowski dyabelskich uroczystości zakazał, synod biskupów klątwami grozi, „jeśli lud ognie palić będzie, dyabłu cześć i modłę czyniąc, ofiarowanie z bylicy czyniąc, wieszając ją po domach i opasując się nią, czyniąc sobótki, krzesząc ognie deszczkami, aby była prawie świętość dyabelska". A przecie prastare obrzędy ojców i dziadów nie ustają, a przecie do dziś dnia, choć kmieć Jezusa Chrystusa czci, to jednak Łady, Perkuna i Żywie się boi.

Wybiegły niewiasty w pole, ogień rozpaliły, za ręce się wzięły, ogromna girlanda zakwitłych dziewcząt około ognia tańcuje, śpiewa te krasne koło ludzkie:

> Hej Janie, Janie, Janie zielony
> Padają liście na wszystkie strony.
> A ty Stachu, parobecku, szukaj se żony
> Puk, puk w okieneczko.
> Wyjdźże Maryś, kochaneczko.
> Sama jedyna.

Nad Sączem, na Radziejowej, sobótka płonie, w miastach, po wsiach, siołach i przysiołkach zapłonął pożar domowej wojny...

. . . .

A gdy niezmierna rzesza zbrojnego ludu na rynku sądeckim w nocy się zebrała, przez bramę młyńską kilku jeźdźców do miasta wpadło. Zziajani oni, kurzem okryci, w pyskach końskich piana. Bromny spojrzał im w oczy.

— Protwicz!

— Jam jest!

— Co waszmość tu robisz?

— Nie przed tobą sprawiać się będę!

Jeźdzcy przelecieli przez ulicę młyńską, na rynek wpadli, okrzyk przez tłum leci:

— Sławetny szewc Protwicz.

— Wojsk miejskich wódz!

— Z pod Beresteczka!

— Skąd się tu waćpan wziąłeś?!

— Na Czorsztyn idę.

— Ty? Na Czorsztyn?! Niech żyje Protwicz! Powiedźże nas!! I my na Czorsztyn idziemy!

— Chwała Bogu! — zawołał Protwicz.

— Na szlachcie się mścić!! O wolność się bić!!

Słucha wódz miejski, oczy zdziwione otworzył...

— O czem wy mówicie?

— Jakto o czem? Dziś jutrzenka wolności zeszła, ostatnia to już naszej niewoli godzina.

— Niech żyje Napierski!

— Niech zwycięża nasz wódz!

Krzyknął zdumiony Protwicz:

— Czyście wy poszaleli?!

Osłupienie, zdziwienie ogarnęło tłum.

— Tyś zaiste obłąkany. Co ty mówisz?

— Przeciw Napierskiemu król! — krzyczy Protwicz.

— Co?! Przeciw Napierskiemu?! Obłąkany! Obłąkany!

— Mówię wam, że król przeciw Napierskiemu!...

— Ależ to być nie może. Myśmy czytali uniwersały podpisane przez Najjaśniejszego pana.

— Sfałszowane!

— Jakto sfałszowane?

— W imię króla Jegomości bezprawnie je Kostka wydawał!

— Skąd wiesz o tem?

— Z pod Beresteczka wracam, w obliczu majestatu królewskiego byłem! Z ust królewskich słyszałem!

— Mów raz jeszcze, co słyszałeś?

— Król przeciw Napierskiemu, przeciw Napierskiemu prawo!!

Cisza w tłumie zapanowała.

I były słowa Protwicza jako słonko gorejące, które na przełomie zimy na niebie zapłonie. Białe były pola, czernieją znagła, śnieg znikł... Zbrojne zastępy ludu polskiego stały się jako śnieg. Przez cechy, bractwa, słowo leci:

— Król przeciw Napierskiemu, przeciw Napierskiemu prawo!

Stopniały szeregi, pusto na rynku, broń mieszczańska, była jako dziecko, które do snu w cekauzach złożono.

Cisza i pustka. Za mury miasta wieść leci, przez wsie leci, przez lasy i bory leci, w borach lud w kosy uzbrojony, słyszy głos:

— Przeciw Napierskiemu prawo i król!

Słoneczko zaświeciło, stajały rzesze, zcichło powstanie. Złożyło broń „prawowierne Jego królewskiej Mości miasto Sącz", złożył lud broń prawu wierny, królowi wierny. Napierski został sam. (C. d. n.)

jących na daleki Wschód posady sprowadza z głębi Rosyi samych prawosławnych, z reguły „swołocz pijacką“ odnajdywaną po rynsztokach w niejedną noc.

A przecież pod takim rygorem został nagle spełniony wyrok na oficerze huzarów ks. Andronikowowie. Zastrzelono go i sprzątnięto.

W pismach rosyjskich czytam różne rozporządzenia towarzysza ministrów Łukianowa w tym sensie, że kto do 24 lutego (st. st.) nie zgłosi się do rządowych zakładów szkolnych, zostanie raz na zawsze pozbawiony prawa korzystania z nauki wszystkich zakładów rządowych. *Grot.*

Sytuacya w Łodzi.

(Koresp. „Nowej Reformy“.

Łódź, 19 lutego.

(Chwila obecna. — Złe przewidywania. — Rozkład w armii. — Obrady dyrektorów fabrycznych. — Znów na wojnę. — Drobne wiadomości.)

Sytuacyę mamy bez zmiany. Weszliśmy w okres bez żadnej nadziei szybszego zakończenia strejku. Robotnicy dotąd wykazywali w pełnem znaczeniu niezwykły takt, spokój i miarę. Ale czy głód nie wyprowadzi ich z równowagi?

Bogatsi fabrykanci wszyscy uciekli za granicę, ale pozostali ich zastępcy. Są plenipotenci, zwierzchnicy fabryk. Przestrach też zaczyna ogarniać coraz większe kręgi — wielu dyrektorów fabrycznych, jak sądzą, bezpodstawnie, już dzisiaj uważa swoje życie za wiszące na włosku. Na razie trudno wszystko sprawdzić, ale opowiadają, że jeszcze wczoraj w Łodzi wrzucono do rowów z wodą czterech zwierzchników robotniczych.

Tymczasem wszyscy wobec zachodzących wypadków stoją bezradni. Bezsilną czuje się nawet tutejsza zbrojna siła wojskowa. Zwłaszcza w ostatnich kilku dniach, zauważono jakiś rozkład w szeregach żołnierskich. Wojskowi, o ile mogą, chętnie nie narażają własnego życia. Nawet władze wyższe spostrzegły jakieś dziwne dla nich objawy wśród żołnierzy. Szeregowcy, o ile mogą, uciekają przed robotnikami. Wyrodziły się jakieś całkiem nowe uczucia strachu wojsk, wobec tych prawie bezbronnych, wynędzniałych uczestników strejku. W oczach ginie gdzieś bohaterskie męstwo armii rosyjskiej.

W trakcie tego znów powołano na wojnę dziesiątego już w tym tygodniu lekarza z Łodzi. Wezwanie otrzymał dr St. Markowski. Jest on już 31-ym lekarzem, wziętym stąd na wschód daleki. Zabrano nam już piątą część wszystkich praktykujących lekarzy. Tymczasem, jak wiadomo, nie koniec tej listy.

Tramwaje miejskie i podjazdowe: Zgierz — Łódź — Pabijanice, kursują. Gazety miejscowe wychodzą.

Łódź, 20 lutego.

Sytuacya bez zmiany. W fabrykach pracuje zaledwie drobna część robotników. Nastrój przygnębiający. Nędza coraz powszechniejsza.

Z powodu wznowionego strejku zecerów, dzienniki miejscowe wychodzą w zmniejszonych rozmiarach i drukują wyłącznie telegramy.

Tramwaje miejskie kursują.

Non Idem.

Wojna czy pokój?

Pojawiające się codziennie niemal pogłoski i wieści o rzekomem zwycięstwie prądu pokojowego w decydujących kołach rosyjskich i o bliskiem jakoby nawiązaniu rokowań pokojowych straciły do reszty wszelkie prawdopodobieństwo wobec faktu, że trzecia eskadra rosyjska czyli bałtycka pod dowództwem admirała Nebogatowa przed kilku dniami rzeczywiście odpłynęła do Azyi wschodniej i już przebyła cieśniny duńskie. W polityce wprawdzie, zwłaszcza wojennej, podejmuje się nieraz rozmaite kroki tylko dla zamaskowania właściwych zamiarów, dla wprowadzenia w błąd nieprzyjaciela lub chociażby tylko opinię we własnym kraju lub w innych; wątpić atoli można, czy właśnie wysłanie tej floty mogłoby być jedynie takim manewrem. Dla wywarcia ewentualnego nacisku na nieprzyjaciela byłby on bowiem zbyt błahym, za mało dla niego groźnym, a dla innych celów zbyt kosztownym.

Jeżeli atoli fakt wysłania tej floty oznacza rzeczywiście zamiar rządu rosyjskiego dalszego toczenia wojny chociażby z największym wysiłkiem, to zamiar taki musi wzbudzać ogólne a najwyższe zdumienie. Ze wszystkich doniesień z pola walki wynika bowiem jasno, że widoki rosyjskie pogarszają się z dnia na dzień, że sytuacya Rosyan na lądzie i morzu jest już tego rodzaju, iż wyklucza niemal zupełnie wszelką nadzieję zwycięstwa. Smutną tę dla Rosyi prawdę odsłonił w niemałej mierze spór pomiędzy generałem Grippenbergiem a generałem Kuropatkinem. Grippenberg, jak dziś donoszą, nie zdołał przekonać decydujących sfer wojskowych w Petersburgu, iż Kuropatkin popełnił błąd, odmawiając mu dalszych posiłków i nakazując odwrót na pierwotne pozycye. — Nawet te sfery niezbyt życzliwie usposobione dla naczelnego wodza w Mandżuryi, nabrały widocznie przekonania, że generał Grippenberg, nieznający jeszcze dostatecznie taktyki Japończyków, łudził się, jeżeli mniemał, iż po otrzymaniu posiłków byłby zdołał przełamać lewe skrzydło japońskie, dalej, że słusznem jest twierdzenie Kuropatkina, iż ogołocenie centrum rosyjskiego z rezerw mogło było w tym punkcie narazić go na ciężką, rozstrzygającą może klęskę. Cała ta polemika między wodzami rosyjskimi wykazuje wogóle, że Kuropatkin ma zawsze jeszcze za mało sił do skutecznej ofenzywy przeciwko Japończykom, i że przedewszystkiem o to starać się musi, aby mógł się utrzymać na zajmowanysh dotychczas pozycyach. — Jeżeli zaś akcya Grippenberga miała być według planu Kuropatkina rzeczywiście tylko rekonesansem na wielką skalę, w takim razie olbrzymie straty, na jakie naraziła Rosyan, są chyba najlepszym dowodem, że Grippenberg źle pojął rozkaz swego zwierzchnika, a jeszcze gorzej go wykonał.

Postępowanie tego generała rosyjskiego rzuca też dziwne a wielce niekorzystne światło na stosunki panujące w armii rosyjskiej, zwłaszcza wśród jej wyższych oficerów. Okazało się, że Grippenberg po poniesionej porażce nawet się widzieć nie chciał z Kuropatkinem, który przez 24 godzin czekał na niego w oznaczonem miejscu, że natychmiast ustąpił z komendy i najbliższym pociągiem odjechał do Petersburga. Rozgłasza on zaś publicznie, że z generałem Kuropatkinem żaden inny generał porozumieć się nie może, że i generał Bilderling sprzykrzył już sobie te stosunki i zamierza ustąpić z komendy. Czy armia i naród rosyjski mogą mieć zaufanie do wodzów, między którymi takie panują niesnaski?

Z innych znów doniesień dowiadujemy się, że sytuacya Rosyan w centrum linii bojowej nad rzeką Szah stała się wprost krytyczną. Japończycy ustawili tam już sprowadzone z pod Portu Artura ciężkie działa pozycyjne, z których bardzo skutecznie ostrzeliwują oszańcowane pozycye nieprzyjacielskie. Sztabowcy rosyjscy nie tają też bynajmniej, że dla Rosyan pozostają dwie tylko drogi wyjścia z fatalnego położenia, albo bardzo ryzykowny, rozpaczliwy wręcz atak, albo też odwrót na całej linii poza Mukden, niemniej niebezpieczny w obecnej porze.

Groźnym zaś wprost momentem dla Rosyan jest nagłe pojawienie się silnych podjazdów japońskich daleko na tyłach rosyjskich, bo mniej więcej na połowie drogi między Mukdenem a Charbinem. Jeżeli tym podjazdom powiedzie się, co jest bardzo możliwe przerwać komunikacyę na linii kolejowej na czas dłuższy, w takim razie cała armia Kuropatkina dostać się może w położenie wprost rozpaczliwe.

Z onegdajszych i wczorajszych doniesień wnosić było można, iż Japończycy przygotowują się do szeroko zakreślonego zamiaru obejścia obu skrzydeł rosyjskich. W tym celu podobno cztery dywizye generała Nogi z pod Portu Artura stanęły na skrzydle lewem. Dzisiejsza ranna depesza z Tokio przypisuje znów Kuropatkinowi zamiar obejścia prawego skrzydła japońskiego. Pewnem zdaje się być tylko to, że znów zanosi się tam na większą, jeśli nie na ogólną bitwę.

Pruski pułkownik Gaedke, który przez rok blisko bawił w obozie rosyjskim, jako wojenny korespondent „Berliner Tageblattu“, a obecnie jest referentem wojennym tego pisma, powątpiewa o nowej ofenzywie rosyjskiej, przeciwnie, przewiduje dalszy odwrót Rosyan ku północy, prawdopodobnie do Tienlinu. I on, znający dobrze stosunki po stronie rosyjskiej, zapatruje się na dalsze widoki Rosyan bardzo pesymistycznie.

Zanim więc wysłana teraz do Azyi trzecia rosyjska eskadra połączy się z drugą, i zanim obie dopłyną do celu, wojna na lądzie może już będzie rozstrzygnięta. Rozmaite zaś objawy wskazują, że te rozstrzygające wypadki rozegrają się w bliskim już czasie. Dla rządu carskiego możeby było lepiej, gdyby z rokowaniami pokojowemi nie zwlekał aż do ich wyniku.

Sobór ziemski.

Sprawa zwołania soboru ziemskiego stanowi obecnie temat, który nie schodzi ze szpalt prasy rosyjskiej. Wszystko, co się w ciągu ostatnich miesięcy stało, wszystko, co pod wpływem idących po sobie z szybkością błyskawicy wypadków, pomyślano i powiedziano, znalazło teraz swój wspólny mianownik — w soborze ziemskim.

Idea jego jest nie nowa, przeciwnie jest ona pseudo-historyczną i dlatego to skrajni reakcyoniści wydobywali je zawsze z lamusu, ilekroć liberalizm brał w społeczeństwie rosyjskiem górę. Sobór ziemski jest instytucyą historyczną w Rosyi, a więc wskrzeszenie jej nie stałoby w sprzeczności z formułką o koniecznej „ciągłości historycznej“, z formułką, która stanowi alfę i omegę mądrości politycznej rosyjskich „konserwatorów“, pozbawiła ich ostatecznie zdolności wszelkiego politycznego myślenia. Sobór ziemski ma wprawdzie tradycye słabe i od lat dwustu z góry zupełnie zamarłe, ale tradycye te są najzupełniej lojalne, nie zawierają wcale pierwiastka walki społeczeństwa z despotycznym caratem i dlatego wznowienie ich i wskrzeszenie wydają się konserwie moskiewskiej i rządowi zbyt niebezpieczne.

Stąd pochodzi ta szczególna na pozór sympatya, z jaką do rzuconej ze sfer oficyalnych idei ziemskiego soboru, odnieśli się Meszczerskij, Suworin, a nawet Gringmut. Sobór jest instytucyą rdzennie rosyjską. Jego tradycye są na wskróś serwilistyczne, oportunistyczne i politycznie bezbarwne. Dlaczegożby w ostatniej konieczności nie wznowić takiego soboru wraz z jego tradycyami, których poszanowanie proklamowałoby się jako arcydogmat patryotyczny i zabezpieczyło odpowiednim doborem członków. Społeczeństwo miałoby wówczas upragnione przedstawicielstwo, Romanowowie — samowładztwo, a idea panslawistyczna, którejby z duchem prawdziwego konstytucyonalizmu w żaden sposób nie można pogodzić, zatryumfowałaby, okazując swą żywotność nietylko pod panowaniem czynownictwa, lecz także w czasach — ziemskiego soboru.

Taki jest wewnętrzny sens rozumowania rządu, który dyskretnie puszcza w obieg obietnice o rychłem zwołaniu soboru.

Co to jest sobór ziemski? W moskiewskim okresie historyi rosyjskiej jest on zgromadzeniem „ludzi ziemi“, a więc bojarów, szlachty, kupiectwa i wolnych chłopów, które zwołują carowie przeważnie w celu osobistego zoryentowania się co do sposobu prowadzenia dalszej dla skarbu państwa jak najwydatniejszej polityki fiskalnej. Sobory takie nie miały nigdy ani ustalonego cenzusu wyborczego, a więc także trwałej reprezentacyjnej wartości, ani też żadnych poważniejszych prerogatyw. Że zaś jeden taki sobór wybrał w r. 1613 nową dynastyę, to właściwie w znaczeniu formalnem był to akt bezprawny, ponieważ w żadnem prawie, ani pisanem, ani zwyczajowem, soborowi nie przyznawano przywileju decydowania o losach dynastyi.

Mówiąc o soborze moskiewskiego państwa, należy rozróżniać dwie jego postacie, zgoła do siebie niepodobne, mianowicie sobory XVI i sobory XVII wieku. Pierwsze były typowemi między resortowemi komisyami, ponieważ brały w nich udział wyłącznie osoby urzędowe. W obu soborach z wieku XVI zasiadali gremialnie członkowie soboru duchownego i bojarskiej dumy, tudzież „diacy“ (naczelnicy) poszczególnych „prikarów“ (odpowiada mniej więcej dzisiejszemu ministerstwu). W ten sposób rząd naradzał się z własnymi urzędnikami, traktując ich jako przedstawicieli narodu. Według zdania Kluczewskiego, członkowie soboru nie byli przedstawicielami swoich mocodawców, ale raczej ich przełożonymi, którym rozkazywał rząd przemawiać w ich imieniu. Deputat taki wracał z soboru do swoich nie po to, aby zdać im sprawę ze swojej działalności poselskiej, ale aby ich zawiadomić i zniewolić do wykonania uchwał, przez sobór powziętych. W ten sposób pierwotny sobór rosyjski za Iwana Groźnego nie jest ani właściwem przedstawicielstwem narodu, ani instytucyą w pełni prawodawczą, ale raczej pewnym, co prawda, dość oryginalnym, organem rządu, który przy jego pomocy oryentuje się w każdoczesnej sytuacyi, wyciągając z niej wnioski zupełnie samodzielnie i od soboru niezależnie.

W wieku XVII, głównie w epoce anarchii i samozwańców, sobór siłą rzeczy dochodzi do większego znaczenia, upodobniając się coraz bardziej do zachodnio-europejskich przedstawicielstw stanowych. W czasach kniazia Pożarskiego sobór prowadzi nawet zagraniczną politykę we własnem swojem imieniu, a Pożarskij, który w hramocie swej, sobór zwołującej, naznacza mu jako główny cel wybór hosudara, mimo całej swej potęgi i popularności, nie robi jednego kroku bez zgody soboru. (W. Aleksiejew: „Ziemskije Sobory drewniej Rusi“). Po wyborze młodocianego Michała Fiodorowicza Romanowa znaczenie soboru wzrosło bardzo znacznie. Młodociany car potrzebował pomocy soboru, który też z nim razem załatwiał sprawy państwa, częstokroć nawet występując z samoistnemi wnioskami. Cała ta jednak praca nie ujęła w karby żadnej ustawy zasadniczej, zaczęła tracić swoje znaczenie w miarę, jak z jednej strony wstrząśnięte państwo zaczęło wchodzić na normalne tory, a z drugiej młody władca nabierać rutyny i apetytów samowładczych. Od roku 1622 znaczenie soborów zaczyna się zmniejszać bardzo szybko. Już za panowania drugiego Romanowa Aleksieja Michajłowicza sobory bywają zwoływane coraz rzadziej, a funkcye ich ograniczają się znowu do informowania rządu o stosunkach w rosnącem państwie szczególniej w celach fiskalnych.

W okresie petersburskim rosyjskiej historyi soborów już wcale niema. Piotr Wielki, opierając despotyzm swój na zorganizowanej według wzorów szwedzkich biurokracyi uniezależnienia się w zupełności od „ziemi“, która znowu ze swej strony dzięki odpowiedniej polityce rządu, traci coraz bardziej kontakt z zadaniami państwowemi i w życiu państwa staje się zupełnie bierną.

Kiedy więc teraz idea soboru ziemskiego zdaje się zmartwychwstawać, niezmiernie ważną kwestyą jest to, do jakiego typu historycznego będzie należał ów oczekiwany w niedalekiej przyszłości sobór. Jeżeli będzie to instytucya tylko doradcza i informująca, jak w w. XVI, to właśnie utworzone przed laty czterema przez Wittego komitety rolnicze są już takim soborem, który od prawdziwego soboru różni się tylko tem, że członkowie jego nie obradują razem, ale oddzielnie i opinie swoje wyrażają rządowi nie ustnie, ale pisemnie, w formie referatów. Naturalnie [illegible] sobór ziemski, zwołany na takich zas[illegible] nie zadowolni nikogo, i jeżeli będzie [illegible] skutek to chyba ten, że ferment ko[illegible]o-rewolucyjny znakomicie wzmocni. [illegible] obiecywany ten sobór miał mieć postać i prerogatywy soboru z roku 1613, to byłaby to w całem tego słowa znaczeniu konstytucya, najprawdopodobniej stanowa, gwarantująca obywatelom prawa bardzo szerokie i różnorodne. Zdaje się jednakże, że ci, którzy dzisiaj w Rosyi o zwołaniu soboru, jako o instytucyi rdzennie i historycznie rosyjskiej, najwięcej prawią, t. j. reakcyjni konserwatyści, myślą o typie soborów z czasów Iwana Groźnego, który w dzisiejszych warunkach niczem innemby nie był, jak tylko wielkim — komitetem rolniczym à la Witte.

Dlatego wiadomości i zapowiedzi o rychłem zwołaniu soboru ziemskiego nie należy przyjmować bez zastrzeżenia, jakiego mianowicie soboru? Historya rosyjska zna bowiem dwa typy takiej instytucyi. Jeden doradczy i zupełnie niewłasnowolny, drugi zaś panujący „de facto“ i wyposażony we wszystkie prerogatywy europejskiego parlamentu. Zapowiedź zwołania soboru jako taka nic jeszcze nie znaczy. Sobór bowiem taki może być równie dobrze śmieszną komedyą, czemś w rodzaju byłej rady stanów w Galicyi, lub też parlamentem w całem tego słowa znaczeniu. To zaś, że sfery półoficyalne i reakcyjne w Rosyi zaczęły wojować soborem, nie określając go bliżej, jest właśnie manewrem, obliczonym na uśpienie czujności opinii publicznej, o której się przypuszcza, że nie zada sobie pytania, o jakim to mianowicie historycznym typie soboru jest mowa.

Konstanty Srokowski.

Z zaboru pruskiego.

(Nowa dyskusya polska. — Mandat p. Korfantego).

W Sejmie pruskim podczas wczorajszych obrad nad budżetem ministerstwa finansów wywiązała się bardzo ożywiona dyskusya nad sprawą polską w zaborze pruskim. Rozpoczął ją poseł Dziembowski, który zaprotestował energicznie przeciwko popieraniu Niemców w dzielnicach polskich przeciwko ludności zasiłkami ze skarbu państwa, a także przeciwko płaceniu urzędnikom Niemcom osobnych dodatków do pensyi. Tego rodzaju polityka jest niedozwolona w państwie, które pragnie uchodzić za państwo prawa.

Minister finansów Rheinbaben w odpowiedzi na mowę polskiego posła wytoczył znów widmo rzekomego wypierania Niemców przez Polaków. Kto jasno spogląda na stosunki na wschodzie — mówił — widzi, że ludność polska w ostatnich dziesiątkach lat zrobiła wprost nadzwyczajne postępy. Niestety, niemczyzna się cofa, a polskość na wszystkich polach kroczy naprzód, dzięki swej narodowej energii, a po większej części z powodu, że Niemcy nie mają tyle odporności, ile się spodziewano. — Polacy oddzielają i oddzielają się zasadniczo na wszystkich polach od Niemców, i to nietylko na wschodzie, ale i na zachodzie. To oddzielanie się występuje zwłaszcza na polu gospodarczem. Agitacya wszechpolska coraz silniej występuje. Proszę tylko czytać sprawozdania związków sokolskich poza pruską granicą! W Chicago otwarcie oświadczono, że Sokoli mają stanowić falangę do narodowego odbudowania Polski. Sądzę — mówił minister dalej, oklaskiwany przez większość — że wobec tego tem bardziej musimy się starać, by Niemcom uczynić położenie znośniejszem i wzmocnić ich w walce z Polakami. Polacy nie zdołają rządu sprowadzić z obranej drogi, której się od szeregu lat trzyma. Niemcy na wschodzie muszą mieć poczucie, że rząd stoi za nimi.

Przeciwko tym twierdzeniom ministra wystąpił raz jeszcze poseł Dziembowski, dalej poseł Czarliński, który oświadczył, że naród 60-milionowy, posiadający olbrzymią armię, powinien się wstydzić, iż obawia się kilku milionów Polaków, powinien wstydzić się gwałcić prawa tej mniejszości. Poseł niemiecki Zedlitz twierdził znowu, że Polacy cały swój rozwój obecny zawdzięczają troskliwej pieczy królów pruskich. W końcu zabrał raz jeszcze głos minister Rheinbaben i zwrócił Polakom uwagę, iż nie powinni skarżyć się na ucisk pruski, gdyż w Galicyi gorzej jeszcze uciskają Rusinów. A więc zawsze — ta sama perfidya!

Komisya legitymacyjna parlamentu niemieckiego unieważniła, jak wiadomo, z powodu protestu ze strony stronnictwa centrum, mandat poselski posła górnośląskiego Korfantego. Ponieważ według wszelkiego prawdopodobieństwa plenum parlamentu zatwierdzi tę uchwałę komisyi, okaże się potrzeba ponownego wyboru w śląskim okręgu katowicko-zaborskim, który reprezentuje p. Korfanty. W kilku pismach polskich wyrażono obawę, że poseł ten nie zostanie ponownie wybrany, ponieważ tym razem socyaliści na niego głosować nie będą. Obawa ta, jak wykazuje dziś „Gazeta Opolska“ jest płonną. Twierdzi ona przeciwnie, że ponowny wybór posła Korfantego jest dziś pewniejszym niż był przed dwoma laty. Wówczas bowiem wielka część wyborców polskich tego okręgu poszła za głosem bytomskiego „Katolika“ — na kandydata centrowego Letochę. Dziś stosunki się zmieniły. Dziś nie „Katolik“ decyduje o kandydatach, lecz polski komitet wyborczy. Kierownik „Katolika“ p. Napieralski oświadczył zaś, że gorąco poprze każdego kandydata, którego komitet polski postawi, a więc także p. Korfantego. Wobec tego spodziewać się można napewno, że na niego padnie conajmniej 14.000 głosów polskich, które przed dwoma laty otrzymał Letocha i że w ten sposób p. Korfanty zwycięży świetnie nawet bez pomocy socyalistów.

U Stanisława Wyspiańskiego.

(Interview w sprawie teatralnej.)

U krańca ulicy Krowoderskiej, w kamienicy tuż przy wale kolejowym, zamieszkał na II piętrze Stanisław Wyspiański. Gabinet poety obszerny, niezwykle słoneczny, olśniewający aż z powodu silnie niebieskiego tła, jakim wymalowane są ściany. Z okna widać piękny krajobraz, który uwiecznił Wyspiański na kilkunastu obrazach, niedawno w Towarzystwie sztuk pięknych wystawionych. Gabinet stanowi pracownię artysty, od innych jednak pracowni malarskich tem się odszczególniającą, że nie ma tu ani jednego obrazu, ani jednego szkicu. Tylko pastele rozłożone na kilku pudłach przywodzą na pamięć, że tu miejsce pracy znakomitego mistrza pastelu. Zresztą urządzenie daje obraz gabinetu człowieka pióra. Zastaję też Wyspiańskiego przy długim stole, pokrytym czerwoną kapą, gorliwie coś piszącego, co mu bynajmiej nie przeszkodziło przerwać swej pracy i jak najuprzejmiej przeprowadzić poniżej spisanej rozmowy.

— Przyszedłem dla interwiewu...

— Interwiewu — podchwycił p. Wyspiański — więc fragmentu dramatycznego, dyalogu? Czy nie byłoby lepiej rzecz ująć w artykuł, w którymby redakcya sama od siebie wypowiedziała swe zdanie?

— Na razie dajemy głos kandydatom na dyrektorów teatru krakowskiego.

— Jednak dzienniki powinnyby od siebie wyrazić opinię, wypowiedzieć, czem teatr jest, do czego dążyć należy, czy jakiegoś kandydata zwalczać, czy go popierać. Sądzę, że nie należy się niczem krępować, aby sprawę całą uczynić jawną i ogólną. Jakiegoś rodzaju grzeczność wobec poszczególnych kandydatów obowiązywać nie powinna.

— Tak, ale nie znamy jeszcze listy kandydatów *).

— Niepodobna przypuścić, aby ni stąd, ni zowąd znalazł się kandydat zupełnie nieprzewidziany i zgoła czem innem, jak teatrem, obecnie się zajmujący. Kandydat bowiem znaleść się może tylko w kole tych ludzi, którzy naprawdę mają styczność z teatrem, pośrednio lub bezpośrednio. Rozróżniamy tu trzy kategorye ludzi. Pierwsza, to dotychczasowi dzierżawcy teatrów, jak pp. Kotarbiński, Pawlikowski, Rygier, także Koźmian, choć nie wiadomo, czy podjąłby się teraz takiego zadania. Do drugiej kategoryi należą kandydaci-artyści, jak pp. Solski, Żelazowski, Aleks. Bandrowski, dyr. teatru ludowego Gabryelski, Zelwerowicz, który prowadził kampanię teatralną w Zakopanem i t. d. Trzecią kategoryę stanowią autorowie dramatyczni i tu właśnie zachodzi pytanie, czy Rada miasta i prasa dopuści tych kandydatów do rzędu konkurujących i czy będzie sobie w stanie wyobrazić, jak w ręku tych ludzi teatr będzie wyglądał?

— Czy ubiegałby się pan o teatr w takim razie? **)

— Tak jest, z największą ochotą. Traktowałem w tej mierze z prezydentem miasta i układy na razie się rozbiły o warunek, przy którym jednak obstaję. Proponuję mianowicie, abym kaucyi nie składał. Kaucyę swoją widziałbym w subwencyi sejmowej, która zostawałaby w rękach Rady miasta na pokrycie moich ewentualnych zaległości. Gdyby komisye Rady stwierdziły, że wszystko spłaciłem i w niczem nie zalegam, wtedy Rada mogłaby mi wypłacić subwencyę. Rada miałaby w ten sposób bardzo silną gwarancyę, tembardziej, że ciężary teatru, które dzierżawca ponosić musi, nie przenoszą wysokości subwencyi sejmowej. Stosunki są zresztą tego rodzaju, że subwencyę jest wprost trudno stracić, a łatwoby przyszło uzyskać jej podwyższenie kiedyś w przyszłości. Na teraz podwyższenie subwencyi nie byłoby potrzebnem, ale gdyby Sejm przyszedł do przekonania, że teatr prowadzony jest dobrze i wart jest lepszego zasiłku, z pewnościąby bez niczyjej ingerencyi subwencyę podwyższył.

— A z jakim programem wystąpiłby pan, jako dyrektor teatru?

— Przyzna pan, że to pytanie na dziś za daleko idące wobec tego, że wszystko na razie obracałoby się jedynie w sferze zamiarów. Byłoby mówieniem o zamiarach. Lepiej program praktycznie przeprowadzić, a potem dopiero stwierdzić, że tak a tak było.

— W każdym razie część projektów swoich odsłonić pan musi. Np. czy personal i reżyserya sceny krakowskiej nie powinny być ulepszone?

— Już z tym personalem można bardzo wiele zrobić. Wszystko zależy od tego, o ile miasto oddałoby mi teatr, lub nie, abym nad tem wszystkiem, że tak powiem, praktycznie się mógł zastanowić. Zapowiadać, że zaangażowałoby się tego lub owego artystę, że wzmocniłoby się trupę o pięciu lub sześciu wybitnych artystów, to wszystko są projekty, które bez uzyskania teatru są niczem. Jest to pewnik, że wszystkie braki, o ile są, uzupełnione być muszą. To się nie da tak ogólnie teraz powiedzieć, bo przedewszystkiem należałoby się zastanowić, czy naprawdę mieliśmy dokładny przegląd tego, czy ci artyści, którzy pracują na scenie krakowskiej, dać nie potrafią nic więcej nad to, cośmy widzieli. Co do reżyseryi, to praca rozłożona być musi na szereg osób, które idąc za informacyami dyrektora, mogą odpowiedzieć zadaniu. Nie potrzeba tu osobnej kategoryi aktorów, w rodzaju Solskiego we Lwowie, który zajmuje się wszystkiem, trudnoby zresztą było znaleść drugiego Solskiego. Reżyseryę w swoim teatrze sprawowałbym sam i rozdzielałbym ją między kilka rąk, któreby następnie sztukę wprowadzały na scenę. Reżyserya zależy zresztą od rodzaju sztuk, od układu teatru, ale to potrąca już o repertoar.

— Kwestya repertuaru, to już program. Ale może pan choć ogólnikowo o program ten potrąci?

— Mogę tylko powiedzieć, że zrobiłbym wszystko, co byłoby do zrobienia, projektów jednak nie stawiam, bo nie wszystko da się przewidzieć Wiele zależy od chwili. Ktoby jednak chciał mieć dane co do kierunku mego teatru, mógłby pewne wnioski wysnuć z tego, co już dla teatru zrobiłem i z tej o mnie opinii nabrać przekonania, czy rezultaty artystyczne w tym lub owym kierunku osiągnąłem. Mógłby tu ktoś znaleść twierdzącą, lub negatywną odpowiedź. Faktem jest, że kandydatura moja nie różniłaby się zbytnio od dotychczasowych, bo różnią się od nich tylko Pawlikowski i Modrzejewska. Kiedy się o teatrze mówi, myśli się równocześnie zawsze tylko o Pawlikowskim, pani Modrzejewska zaś — zdaje się — nie ubiegałaby się obecnie o teatr. Moja kandydatura byłaby ściśle artystyczną i to moje stanowisko mogłoby w danym razie zaciekawić Radę m. Krakowa, gdyby trzecia kategorya kandydatów, autorów dramatycznych, do konkursu została dopuszczona. Jeżeliby miastu zależało na tem, aby teatr podnieść, sztukę skupić i siły artystyczne zespolić, mogłaby się Rada zastanowić nad tego rodzaju kandydatami, a wtedy względy osobiste mogłyby być decydujące.

— Powinien pan program swój ogłosić.

— Broszury pisać nie będę, bo to nie moja rzecz. Zdaję sobie jednak jasno sprawę z tego, że nic nie zapowiadając i niczego nie obiecując, nie ukazując naprzód złotych ideałów, mógłbym praktycznie przeprowadzić program i wcielić go na scenie w czyn w oczach widzów. Mam program gotowy i obmyślany. Widzę, ileby pracy potrzeba było, aby s[illegible] zdaję sobie ze wszystkiego sprawę, ale żenującem jest dla mnie obiecywać, a nie módz tych obietnic dotrzymać. — O ile Rada miasta życzyłaby sobie informacyj, nie mógłbym odmówić i radbym w tym kierunku otrzymać wezwanie. Zgłaszając kandydaturę, daję na razie tylko swoją osobę, a od Rady zależy, czy miałaby do mnie zaufanie, czy też uważałaby moje zamysły za mrzonki, mogące się rozwiać, gdybym się im przyjrzał z bliska. Praktycznego doświadczenia mi brak i gdyby ono spowodowało, że teatru nie otrzymam, to i tak w niczem mnie to nie powstrzyma w mojej dotychczasowej działalności. Objęcie teatru dopomogłoby mi do jej rozwoju.

Na tem wyczerpał temat interwiewu Stanisław Wyspiański. *Aleks. K.*

*) Interwiew pisany był jeszcze przed oficyalnem ogłoszeniem listy kandydatów.

**) P. Wyspiański — jak wiadomo — złożył już ofertę na ręce prezydenta miasta.

Kronika.

Kraków, 21 lutego.

Z uniwersytetu ludowego. W programie wykładów uniwersytetu ludowego w miesiącu lutym zaszły następujące zmiany: Zamiast zapowiedzianych wykładów dra Zygmunta Marka p. t. „Z historyi walk o konstytucyę“ odbędą się w dniach 22 (środa), 23 (czwartek) i 26 niedziela) bm. od godziny 7½ do 8½ wieczór wykłady dra Filipa Eisenberga p. t. „O wiedzy lekarskiej, jej zadaniach i granicach“. W sobotę 18 bm. wykładu p. Ignacego Wasserberga p. t. „Dusza i ciało“ nie było z powodu niedyspozycyi prelegenta. Wykład powyższy odbędzie się w piątek 24 bm. od godz. 7½—8½ wieczór. Jest to drugi i ostatni wykład tego prelegenta, pierwszy bowiem był w poniedziałek 20 bm., stosownie do ogłoszonego programu.

W niedzielę 26 bm. odbędzie się pierwsze zbiorowe zwiedzenie „Domu Matejki“ przez członków i słuchaczów uniw. ludowego pod przewodnictwem dra Ignacego Betta. Punkt zborny przed „Domem Matejki“ (Floryańska 41) punktualnie o godz. 11 przed południem. Cena wstępu dla uczestników zniżona do połowy (30 hal.) Termin zapisywania się przedłużono do 25 bm. Zapisywać się można w biurze Towarzystwa uniwersytetu ludowego w godzinach urzędowania (od 4½ do 6½ po południu, ulica Grodzka 43, II p.) lub przy kasie w sali wykładowej (plac Franciszkański, Muzeum techniczno-przemysłowe).

Z Towarzystwa właścicieli realności w Krakowie. Komunikują nam, że wydział Towarzystwa wręczył w dniu wczorajszym swojemu prezesowi, drowi Konstantemu Lipowskiemu, zakupiony z funduszów i składek prywatnych upominek. Z okazyi wręczenia upominku z łona wybranej deputacyi przemówił wiceprezes Towarzystwa adwokat dr K. Łepkowski, podnosząc wybitną i energiczną działalność dra Lipowskiego.

Leon Horowitz, doktor praw, adwokat i radca miasta, przełożony zboru izraelickiego w Krakowie, zmarł wczoraj w naszem mieście, przeżywszy lat 61. Zmarły bł. p. Horowitz należał do wybitniejszych przedstawicieli obywateli wyznania mojżeszowego w Krakowie, szczególnie zasłużył się koło materyalnego rozwoju gminy izraelickiej, której przełożeństwo objął po p. Mendelsburgu przed 12 laty. Przyczynił się też do przebudowy starej synagogi, do której pierwszy wprowadził polskiego kaznodzieję. Jako adwokat, prowadzący blisko od

30 lat kance[illegible] cieszył się uznaniem licznych swych klientów, [illegible] końcu jako długoletni radca miasta, pracował [illegible] różnych komisyach z korzyścią dla spraw miasta [illegible] którego życiu politycznem brał też czynny udział.

Fundusz p[illegible]mocy koleżeńskiej. Na zebraniu, odbytem 12 b. [illegible] w Czytelni dla kobiet w Krakowie, uchwalono[illegible] rozpocząć zbieranie „funduszu pomocy koleżeń[illegible]ej“ dla młodzieży z Królestwa, już to pozbawion[illegible] zarobku przez brak korepetycyj, już to zmuszonej d[illegible] opuszczenia kraju. Zebraną składkę w kwocie 6[illegible]8 kor. 27 hal. złożono na książeczkę, a młodzie[illegible] rozpoczęła starać się energicznie o dalsze zwięks[illegible]zenie funduszu. Na ten cel w miesiącu marcu od[illegible]będą się odczyty p. Lucyana Rydla, oraz pań Mar[illegible]owskiej, Sempołowskiej i Witkowskiej. W dniu [illegible]as 1 marca odbędzie się w Czytelni dla kobiet [illegible]ieczorek wokalno-muzykalny.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Artyści nasi pod kierun[illegible]iem p. Mielewskiego odbywają próby z nowego ut[illegible]oru Jana Kasprowicza p. t. „Uczta Herodyady“, p[illegible]at dramatyczny, ułożony na scenę w 3 aktac[illegible] z dwoma intermedyami. Układ sceniczny, dokon[illegible]ny przez dyrektora Kotarbińskiego, w porozumieni[illegible] z autorem, różni się od wydania książkowego, [illegible]owiem w intermedyach wprowadzone zostały niektóre piękne sceny z poematu dramatycznego Kasprowicza „Na wzgórzu śmierci“. — P. Spitziar już [illegible]ńczy przygotowania dekoracyjne, t. j. całą nową [illegible]ekoracyę do aktu III, przedstawiającą taras [illegible] pałacu Heroda Antypatra, oraz inne szczegóły d[illegible] aktów poprzednich i do intermedyów. Pracowni[illegible] krawiecka przygotowuje nowe kostyumy. — Rek[illegible]izyta i meble wykonane będą na miejscu.

Z teatru ludowego. Występy gościnne Wandy Siemaszkowej [illegible] „Zaczarowanem kole“ Rydla i w „Nocy lipco[illegible]ej“ Gorczyńskiego były jednem z dalszych ogniw w tym łańcuchu usiłowań zmierzających do podniesienia artystycznego poziomu i frekwencyi teatru ludowego.

Na tle ansam[illegible]u i otoczenia sceny ludowej w całej plastyce i w[illegible]razistości wystąpiły te zasadnicze rysy talentu zn[illegible]komitej artystki, które stały się podwaliną jej [illegible]aryery i dzisiejszego stanowiska na scenach p[illegible]ch. Przy pomocy wspaniałych swoich warunków [illegible]sięga ona w zakresie ról chłopskich niepow[illegible] sukces artystyczny, pogłębiając je siłą swej in[illegible]cyi i stwarzając pełne siły i artystycznych rysów kreacye. Cechą ich zasadniczą siła i prostota, głębia uczuć pierwotnych, wznosząca się czasem do demonizmu, gdzie niby wezbraną falą toczy się krew zbrodni i taką jest jej młynarka w „Zaczarowanem kole“, taką Sworzeniowa w „Nocy lipcowej“, przypominająca sobie swoje „zmówiny“ z Ignacem, będącym na żołnierce. Czar tęsknoty i marzenia, płynące z jej gry, obejmuje widownię i każdy zdaje się być pod urokiem tego tchnienia p[illegible]zecudnej, gorącej, pełnej kuszących, a zarazem upojonych chwil nocy. Siemaszkowa stwarza typy realne, zgodne ze sobą w ogólnym zarysie i w najdrobniejszych szczegółach. Przez artystyczne ujęcie, przez realizm życiowy, gra pani Siemaszkowej nabiera siły, przykuwa uwagę widza i porywa go. Wtedy to udziela się sali ten artystyczny dreszcz, gdzie pomimo małego artystycznego poziomu widzów „teatru ludowego“ wszyscy są dziwnie wzruszeni i śmiechy mało kulturalnych osób nie rozle[illegible] się na widowni, ale groza i ból przenika zgro[illegible]nych.

Obie [illegible] „Zaczarowane koło“, jak i „N[illegible] no[illegible] wystawione były z pietyzmem, należn[illegible] wszyscy artyści silili się, żeby dostro[illegible] „gościa“. Doskonałym był p. Węgrz[illegible]o młynarczyk, szczerze zabawnym, p. [illegible]o „kusy“ dumnym i wyniosłym; p. Stra[illegible] Wojewoda, prawdziwie pastelową wojewo[illegible]yła p. Sznage.

Mniej zadowolić mogła jedynie rola Boruty w grze p. Gabryelskiego, któremu do odtwarzania tak silnie i plastycznie zarysowanych ról brak wyrazistości dykcyi i siły charakterystycznej. Sądzimy, że bez ujmy dla swych aspiracyj artystycznych p. Gabryelski mógłby wyrzec się podejmowania ról induwidualnie nie odpowiadających jego warunkom.

W „Nocy lipcowej“ dobrą grą wyróżnili się pp. Czermański, [illegible]radiot i Węgrzyn (Sworzeń), oraz pani Kolman. Licznie zgromadzona mimo podwyższonych cen publiczność nie szczędziła wykonawcom gromkich oklasków. D. S.

Z Tow. opieki nad polskiemi zabytkami sztuki i kultury w Krakowie. Wydział Towarzystwa nad polskiemi zabytkami sztuki i kultury odbył dnia 17 bm. posiedzenie, na którem prezes prof. dr Jerzy hr. Mycielski przedstawił konieczność podjęcia restauracyi portretów biskupów krakowskich, znajdujących się w krużgankach klasztoru OO. Franciszkanów w Krakowie, a to z powodu, że restauracya samych krużganków wkrótce się już zacznie i obrazy te wśród robót budowlanych mogą uledz zniszczeniu. Prezes zaproponował, aby kosztem Towarzystwa odnowić jeden przynajmniej obraz i to najważnie[illegible] i największą przedstawiający wartość, a mianowicie portret biskupa Trzebickiego, malowany prz[illegible] Frohera. Byłoby to zachętą tak dla innych Towarzystw, jak i dla rodzin, z tymi biskupami spokrewnionych, które z pewnością od obywatelskiego obowiązku się nie uchylą. Wniosek został przez wydział przyjęty i uchwalony.

Powiększenie straży policyjnej w Krakowie. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. M. Chylińskiego posiedzenie połączonych sekcyj prawniczej i wojskowej, celem obrad nad sprawą powiększenia straży policyjnej w Krakowie. Sekcya uchwaliła przedstawić Radzie miasta wniosek tej treści, że Rada zgadza się na proponowane przez rząd powiększenie policyi w mieście Krakowie o 100 ludzi, z tym warunkiem, że do utrzymania całej policyi w mieście przyczyniać się będzie tylko 25 prc. ogólnych kosztów.

Towarzystwo przyrodników im. Kopernika na walnem zgromadzeniu udzieliło swemu wydziałowi absolutoryum i wybrało prezesem ponownie prof. dra Maryana Raciborskiego, a do wydziału ponownie pp. dra Dybowskiego, dra Kadyego, dra Wiśniowskiego i dra Zakrzewskiego.

Z karnawału. W lokalu Towarzystwa nauczycieli i nauczycielek (Rynek, L. 17) odbędzie się w sobotę dnia 25 b. m. wieczór muzykalny, poczem nastąpią zabawy.

Czeska Beseda urządza w sobotę 4 marca bal w pałacu Spiskim (Rynek l. 34). Wstęp tylko za zwrotem zaproszenia. Celem otrzymania zaproszenia należy się zgłaszać w lokalu Stowarzyszenia, ulica Lubicz l. 9, I p. („pod gackiem“).

W Kole artystyczno-literackiem we środę 22 b. m. będzie miał pogadankę dr Tadeusz Konczyński o teatrze w Anglii. Następnie wspólna wieczerza. Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem.

W sprawie subjektów w handlach śniadankowych. Ministerstwo handlu, zgodnie z orzeczeniem magistratu m. Krakowa, zatwierdziło zarządzenie przełożonego Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego w Krakowie, p. Augusta Miedniaka, mocą którego subjekci i praktykanci, zatrudnieni w tutejszych handlach śniadankowych podawaniem gościom potraw i napojów, muszą być zapisani do Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego, celem ukonstytuowania Stowarzyszenia pomocników razem z kelnerami, kucharzami, portyerami i t. p. personalem pomocniczym gospodnio-szynkarskim.

Czternastoletni przestępca. Przed ławą sędziów przysięgłych w Krakowie zasiadł dzisiaj osobliwy przestępca. Jest nim 14 lat liczący chłopak, Władysław Ciernik, syn stróża w kamienicy pod L. 21 przy ulicy Straszewskiego, oskarżony o systematyczną kradzież, popełnianą na szkodę mieszkańców tej kamienicy, pp. Dadlezów, którym z kufrów i koszów na strychu pokradł różnego rodzaju rzeczy, przeważnie garderobę, wartości 1.166 kor. Młody ten chłopak dorobionym kluczem otwierał kufry i kosze pp. Dadlezów i brał z nich, co mu pod rękę wpadło, a więc: suknie, bieliznę, obuwie, futra, czapki, mufki, szale, sztuki materyi i t. p., rzeczy te za bezcen sprzedawał, a uzyskane pieniądze trwonił na głupstwa, łakocie, na jakieś kostyumy karnawałowe, w które się przebierał i t. d. Niektóre rzeczy matka jego przerabiała na ubrania dla niego i młodszego rodzeństwa, o pochodzeniu jednak tych rzeczy miała nie wiedzieć.

Chłopak, wyśledzony przez policyę, został aresztowany, a dzisiaj zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem zbrodni kradzieży. Rozprawie przewodniczył radca sądu krajowego p. Kulikowski — oskarżał zastępca prokuratora dr Obtułowicz; bronił zaś obwinionogo dr Jendel.

Na dzisiejszej rozprawie, taksamo, jak w śledztwie, oskarżony — nawiasem mówiąc — chłopak mały, nikły o przyjemnym i łagodnym wyrazie oblicza do winy się przyznał, stanowczo przecząc, jakcby kto go do kradzieży namawiał, lub rodzice jego o tem wiedzieli. Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli, w myśl wywodów obrońcy dra Jendla, który wykazywał, że nie kryminał może poprawić takich małoletnich przestępców — 7 głosami zaprzeczyli pytaniu o zbrodni kradzieży, a trybunał wydał wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary.

Proces dzisiejszy i osoba oskarżonego, który jako dziecko zasiadł przed przysięgłymi, stanowi jeden więcej przyczynek do charakterystyki dzisiejszych opłakanych stosunków społecznych w dobie obecnej, obfitującej w tak kolosalne wzmożenie się pauperyzmu, analfabetów, bezdomnych włóczęgów i małoletnich przestępców, których tylko litość przysięgłych ocala przed karą kryminału, gdzie przeszliby dopiero prawdziwą szkołę występku.

Wdzięczność za gościnę. Do p. Jana Sroki, ekspedyenta w browarze Goetza, zamieszkałego przy ulicy Lubicz 15, zgłosił się onegdaj młody człowiek, przedstawiając się jako kolega jego brata ze Lwowa i prosząc o nocleg. P. Sroka przyjął przybysza do swego mieszkania, przenocował go, a na drugi dzień wyszedł do zajęcia, pozostawiając gościa w domu. Gdy powrócił do domu później, przekonał się, że gość rozbił mu kuferek, zabrał książeczkę Kasy oszczędności na 1389 koron, podjął z niej 600 koron i uciekł w kierunku Lwowa. Młody ten człowiek niedługo cieszył się skradzionym łupem, gdyż dzisiaj nadeszła do tutejszej dyrekcyi policyi depesza z Przemyśla, że aresztowano poznanego po rysopisie złodzieja, przy którym znaleziono [illegible] zegarek i pierścionki. Schwytany w Przemyślu młodzieniec, przedstawił się jako Juliusz Goetz (nazwisko prawdopodobnie zmyślone) i przyznał się do kradzieży na szkodę p. Sroki, któremu w taki brzydki sposób wywdzięczył się za gościnę.

Bochnia. Zwyczajne walne zgromadzenie „Sokoła“ odbędzie się w piątek 3 marca b. r. o godz. 7 wieczorem.

Zgromadzenia obywatelskie. W Kołomyi, pod przewodnictwem posła Witosławskiego, w Rzeszowie pod przewodnictwem burmistrza Jabłońskiego i w Stanisławowie pod przewodnictwem p. Possingera, odbyły się wiece obywatelskie, na których omawiano zajścia w Królestwie Polskiem i uchwalono rozolucye, analogiczne z rezolucyą, powziętą na zebraniu lwowskiem, dokonanem z inicyatywy komitetu Pracy narodowej. — Na wiecu w Stanisławowie, gdzie referował członek redakcyi „Słowa Polskiego“, p. Antoni Sadzewicz, przyszło do ostrego starcia między socyalistami, pp. Wilczyńskim i Baryszem, a kilku mówcami. — P. Wilczyński wystąpił ostro przeciw stanowisku „Słowa Polskiego“ i stronnictwa wszechpolskiego wobec zajść w Królestwie. P. Szczerski napiętnował w odpowiedzi fakt, że Wilczyński na zjeździe partyi socyalno-demokratycznej w Krakowie postawił wniosek, aby z programu partyi wykreślić dążenie do niepodległości Polski; nie ma więc żadnego prawa do rozprawiania o tem, jakiemi drogami naród polski ma ją osiągnąć. — Po tej wymianie zdań uchwalono wniosek analogiczny z rezolucyą, przyjętą przez zebranie obywatelskie we Lwowie.

Pożar. W Soposzynie w powiecie żółkiewskim spłonęło 25 obejść gospodarskich i znaczna część budynków dworskich razem z lokomobilami. Szkoda ubezpieczona wynosi około 40 koron, faktyczna jednak szkoda jest znacznie wyższą, gdyż spalił się inwentarz, oraz zgorzały urządzenia, które nie były ubezpieczone.

Straszny wypadek. Z Bolechowa donoszą: W tutejszej destylarni nafty Baumgarten, Uhrdörfer, Wang & Comp. nastąpiła straszliwa eksplozya, przyczem trzech robotników zostało nader silnie poparzonych w twarz i ręce. Zachodzi obawa utraty wzroku. Władze poczyniły dochodzenia.

Burmistrzem Sambora wybrany został ponownie dr Józef Steuerman, zastępcą dr Aleksander Rogalski, asesorami pp. Łaszkiewicz, dr Markiewicz i Jan Ziemniak.

Sprawa podpułkownika Hekajły. W znanej sprawie podpułkownika Hekajły i towarzyszy, bawił w ubiegły piątek w Stanisławowie, celem przesłuchania nowych świadków, sędzia śledczy, major-audytor, dr Haberditz z Wiednia.

Ze świata.

Obawa przed Polkami. W „Dzienniku Poznańskim“ czytamy: Zapowiedziana na wieczór dzisiejszy zabawa „Sokoła“ poznańskiego odbyć się nie może, ponieważ prezydent policyi wykluczył od udziału — kobiety. W piśmie przesłanem zarządowi powołuje się on na przepisy prawa o stowarzyszeniach z roku 1850. Grozi przytem, że gdyby nie zastosowano się do jego oświadczenia, użyje środków przymusowych. Czyżby istotnie Polki miały być tak „niebezpiecznemi“ w towarzystwie „Sokołów?“ Przecież dotychczas bawiono się wspólnie, a nikt nie był narażony na „niebezpieczeństwo“, które pokutuje w niektórych głowach. A zresztą gdzież to „równouprawnienie“, z którego, jak zapewniają z ław ministeryalnych, korzystają rzekomo Polacy?

Liczba ludności Poznania. Ostatni spis ludności, dokonany w Poznaniu, wykazał, że miasto to ma obecnie 122.113 mieszkańców. Drugiem z rzędu co do wielkości miastem w W. Ks. Poznańskiem jest Bydgoszcz, liczące obecnie 51.465 ludności.

Lewis Wallace. W Crawfordsville, w. Ameryce, zmarł znany powieściopisarz, Lewis Wallace. Urodzony 10 kwietnia 1827, był najpierw prawnikiem, podczas wojny domowej awansował na generał-majora, od r. 1881 — 1885 zajmował stanowisko posła amerykańskiego w Konstantynopolu, poczem wycofał się z życia publicznego, osiadł jako prawnik w Crawfordsville i poświęcił się zawodowi literackiemu. — Z beletrystycznych utworów jego wszechświatowy rozgłos zyskała powieść p. t. „Ben Hur“.

Z Paryża piszą nam: W Paryżu zostało założone Towarzystwo des „amis du peuple russe et des peuples annexés“, mające na celu popieranie walki z caratem. Prezesem tego Towarzystwa jest najznakomitszy obecnie pisarz francuski, Anatol France. Wiceprezydentami są panie: Ménard-Dorian, żona b. ministra, Emile Zola i Psichari, córka Renana. Towarzystwo to prawdopobnie wkrótce urządzi przedstawienie na rzecz walki w Królestwie Polskiem.

Pobiedonoscew dogorywa. Donoszą z Petersburga, że stan zdrowia Pobiedonoscewa znacznie się pogorszył. Wczoraj wezwano do łóżka Pobiedonoscewa najwybitniejszych lekarzy petersburskich, ci przecież oświadczyli, że stan chorego jest beznadziejny. Car Mikołaj II nakazał przesyłać sobie o stanie zdrowia Pobiedonoscewa co parę godzin biuletyny.

Naoczny świadek o zamachu. Korespondent dziennika „Nowoje Wremia“, N. Ew., w następujący sposób opisuje chwilę dokonania zamachu na w. ks. Sergiusza.

O godzinie 3 w Kremlu rozległ się ogłuszający wybuch, od którego zadrżały ściany historycznego muzeum i najbliższych budynków. W oknach sądu okręgowego wyleciały wszystkie szyby. Huk wybuchu był tak donośny, że kupcy na sąsiednim, Czerwonym Placu, wybiegli na ulicę, sądząc, że nastąpił wybuch pocisków w arsenale, lub że zawaliła się która z baszt Kremlu. W tej samej chwili oczom zgromadzonych na Czerwonym Placu przedstawił się widok konia pędzącego z resztkami powozu w stronę „Nikolskiej bramy“. Koń ten nie dobiegłszy do niej, padł bez życia na ziemię. Ludzie tłumnie poczęli biedz na miejsce wypadku. W Kremlu nadbiegający ujrzeli straszliwy widok. Na śniegu, pomiędzy budynkami sądowemi i bramą Nikolską leżały poszarpane szczątki w. ks. Sergiusza, obok porozrzucane trzaski z karety; jeden z koni oszalały miota się po placu, koło bramy Nikolskiej leży stangret, cały zalany krwią i przeraźliwie jęczy. Zewsząd słychać krzyki:

„Zabity wybuchem bomby!“

Gdzie morderca? Zatrzymać przestępcę! W kilkanaście minut później zjawiła się policya. Szczątki Sergiusza Aleksandrowicza złożono na płaszczu żołnierskim i odniesiono do Mikołajewskiego pałacu. Tłumy huczą i krzyczą: „Gdzie zabójca!? Kto rzucił bombę!?“

W tej chwili ktoś krzyknął, że zabójcę schwytała policya i równocześnie poczęto usuwać publiczność z placu w Kremlu. W pobliżu bramy Nikolskiej ujrzałem przestępcę, którego wiodło z Kremlu. Był to młody człowiek, ubrany w czarne palto z szarym, wąskim barankowym kołnierzem. Twarz miał zakrwawioną, krew ciekła z rany, zadanej kawałkiem bomby, rana jednak była lekką. Morderca szedł prędko i na cały głos krzyczał. Obok mnie również wszyscy krzyczeli tak, że z razu było niezmiernie trudnem usłyszeć zdania. W tłumie wołano, że należy zgładzić zabójcę.

„Wolność! Dla wszystkich wolność!“ dolatywał głos aresztowanego. Po chwili wsadzono go do dorożki i powieziono do miejskiego więzienia. Równocześnie tłum rzucił się na dwóch studentów i począł ich bić. Żołnierze i policya, chcąc uratować im życie (?!), powieźli ich również do więzienia. W śledztwie wykazało się, że aresztowani studenci nie byli wmięszani do zamachu.

Świadek wybuchu opowiada, że huk wybuchu tak go oszołomił, iż przez długą chwilę nie wiedział, co się stało, przyszedł zaś do siebie, kiedy potrącony przez jednego z przebiegających, upadł na ziemię. — Przestępca rzucił bombę, napełnioną gwoździami, w tył karety. Od wybuchu stangret odniósł rany bardzo ciężkie: ma on spalone i zmiażdżone plecy i strzaskany tył głowy. W więzieniu miejskiem o godzinie 5 władze administracyjne i sądowe badały przestępcę. Jak mnie poinformowano, aresztowany albo milczy, albo wypowiada zdania, nic nie mające wspólnego z wybuchem.

Metoda Berlitza. Nowożytna nauka języków odnalazła w ostatnich latach nową, nader praktyczną metodę, polegającą na prowadzeniu nauki drogą poglądową za pomocą obrazów, objaśniających cel i znaczenie poszczególnych wyrazów w przeciwstawieniu do dotychczasowego, mniej praktycznego systemu tłomaczenia wyrazow z jednego języka na drugi. Metoda ta, zwana metodą Berlitza, upowszechniła się wszędzie za granicą i wyrugowała wszystkie inne sposoby nauki obcych języków, jako metoda najpraktyczniejsza, umożliwiająca dokładne wyuczenie się obcego języka w ciągu kilku miesięcy. W tych dniach kurs taki obcych języków, a mianowicie francuskiego, angielsk. i niemieckiego, otworzyła w Krakowie dyplomowana w Wiedniu nauczycielka metody Berlitza, p. Salomea Chwatowa. Bliższych szczegółów zasięgnąć można przy ulicy Basztowej l. 25 od godziny 6—7 wieczorem.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

We środę: Dr Filip Eisenberg: „O wiedzy lekarskiej, jej zadaniach i granicach“.

We czwartek: Dr Filip Eisenberg: „O wiedzy lekarskiej, jej zadaniach i granicach“.

W piątek: P. Ignacy Wasserberg: „Dusza i ciało“.

Repertoar teatru miejskiego.

We środę: „Cyrano de Bergerac“.

We czwartek: „Ach to Zakopane!“

W sobotę: „Uczta Herodyady“ Jana Kasprowicza.

Repertoar teatru ludowego.

We czwartek: „Terakoja“ i „Wojna domowa“.

Z kalendarza. We środę 22 lutego: Katedry św. Piotra w Antyochii; we czwartek 23 lutego: Piotra Dam. i Florentego; w piątek 24 lutego: Macieja ap. i Sergiusza m.

Wschód słońca 21 lutego o godzinie 6 min. 39; zachód o godz. 5 m. 07; długość dnia godzin 10 minut 28.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 20 lutego termometr doszedł od + 0·6 do + 3·8 C.; barometr podnosił się.

Dnia 21 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 744·4 mm., termometru — 2·1 C.; wiatr północno-wsch. [illegible] Galicyi zachodniej na 21 lutego: pochmurno, przymrozek, wypogodzenie.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Bolesław Prus:** „Najogólniejsze ideały życiowe“. Warszawa 1905. Nakładem Jana Fiszera.

W drugiem wydaniu ukazała się świeżo głośna i popularna książka Prusa o ideałach życiowych. Wiadomo, że Prus obok swej działalności powieściopisarskiej chętnie zbacza na tory filozofii społecznej i wątek swej myśli zawsze szczerze altruistycznej snuje w feletonach, szkicach i rozprawach. „Najogólniejsze ideały życiowe“ to rodzaj katechizmu czy wyznania wiary zasłużonego pisarza.

Książka ta powstała w swoim czasie z szeregu feletonów, drukowanych na szpaltach „Kuryera Codziennego“, w których autor rozwinął w sposób popularny pogląd swój na etykę społeczną i filozofię życiową. Bije z tej książki głębia uczucia, ogrom erudycyi, ale obok tych wybitnych zalet przemawia z kart książki czasem nadmiar doktrynerstwa i utopij filozoficzno-społecznych. Tekst książki, objęty wskazaniami, ułożony jest w sposób leksykalny, z tytulikami wyrzuconemi poza margines.

Książka Prusa mniej jest znaną u nas niż na to zasługuje treścią i znaczeniem i dlatego polecamy ją gorąco szerszym kołom naszej inteligencyi. *wp.*

— **Księga pamiątkowa Maryańska** ku czci pięćdziesięciolecia ogłoszenia dogmatu o Niepokalanem Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Tom I. Lwów 1905. Str. 687.

Staraniem Sodalicyi Maryańskich opuściła w tych dniach prasę dużych rozmiarów Księga pamiątkowa, wydana ku upamiętnieniu tegorocznego obchodu Maryańskiego. Zawartość księgi rozpada się na sześć działów, obejmujących 54 rozpraw odnoszących się do czci Matki Boskiej.

Otwiera księgę praca ks. Alfreda Wróblewskiego p. t. „Dogmat Niepokalanego Poczęcia a Sobór Watykański“ (1854—1869), poczem idzie długi szereg rozpraw i studyów omawiających rozmaite objawy czci Matki Boskiej w literaturze, muzyce, architekturze, w życiu społecznem w zakonach polskich i sodalicyach Maryańskich. Z dorobku tego wartością naukową wyróżniają się prace: prof. dra Tretiaka „Cześć dla Najśw. Panny w poezyi polskiej“, ks. dra Surzyńskiego „Matka Boska w muzyce polskiej“, dra Zubrzyckiego „Architektura na usłudze czci Najśw. Panny“, ks. dra Pechnika „O czci Matki Bożej w szkołach ludowych“, K. Chłapowskiego „Liga ku ochronie czci i o sądach honorowych“, Br. Olearskiego „Nędza dzieci“, dra A. Serafińskiego „Kilka myśli o katolickiej Szkole wyznaniowej“ i ks. dra Siemieńskiego „Śluby narodowe króla Jana Kazimierza w katedrze lwowskiej 1656 r.“

— **Dr Ernest Till:** „Prawo prywatne austryackie“. Tom VI. Lwów 1904. H. Altenberg.

Tom niniejszy, poświęcony drowi Randzie, zamyka system prywatnego prawa austryackiego i traktuje o prawie spadkowem. Praca ta lwowskiego profesora znalazła uznanie w niemieckim świecie naukowym. „Wiener Abendpost“ [illegible] tego dzieła, której autor (tw.) bardzo pochlebny wydaje sąd tak o całej pracy prof. Tilla, jako też i o tomie ostatnim. „Z powodu szczęśliwego ukończenia zwięzłego a jednak gruntownego przedstawienia austryackiego prawa prywatnego — pisze wspomniany recenzent — dr Randa gratulował autorowi i polskiej literaturze prawniczej, zachęcając do przełożenia tej pracy na język czeski. Ponieważ atoli dzieło Tilla jest wogóle pierwszym zupełnym, jednolitym i naukowym systemem austryackiego prawa prywatnego, sądzimy, że ową gratulacyę należy rozszerzyć i zwrócić do całej austryackiej nauki prawa“.

— **Wydawnictwo Ojców Kościoła z IV wieku.** Na posiedzeniu wydziału filologicznego Akademii umiejętności powzięto uchwałę wydawania greckich Ojców Kościoła IV wieku. Walną zapomogę zapewnił w tym celu Akademii hr. August Cieszkowski, który na spełnienie tego żadania ofiarował 10.000 koron. Prócz tego prof. Sternbach ofiarował bibliotekę pomocniczą i zobowiązał się do datku 1.000 koron na jej zakupno. Dla przeprowadzenia tego wydawnictwa zawiązała się komisya, złożona z pp. Miodońskiego, Morawskiego, Pawlickiego, Sinki, Sternbacha i Stanisława Witkowskiego, która niebawem przystąpi do pracy.

— **„W sprawie reorganizacyi Muzeum techniczno-przemysłowego“,** broszura dra Stanisława Anczyca, wydana nakładem krakowskiego Towarzystwa technicznego i przedłożona Radzie miasta Krakowa, jako memoryał Towarzystwa w powyższej sprawie, pojawiła się w handlu księgarskim. Skład główny w księgarni Gebethnera i Sp. przy Rynku głównym.

— **Pamięci Oskara Wildego.** W Lipsku ukazała się w tych czasach p. t. „In memoriam Oskar Wilde“ książka, zawierająca trzy studya o zmarłym niedawno poecie angielskim. Jedno z nich wyszło z pod pióra Andrzeja Gide, drugie napisał Ernest La Jeunesse, trzecie Blei. Do studyów dołączono wybór świetnych aforyzmów Wildego.

— **Biblioteka powszechna Zukerkandla,** jedno z największych polskich przedsiębiorstw wydawniczych, które w listopadzie z. r. przekroczyło cyfrę 500 tomików, spełnia u nas tę samą rolę, która w Niemczech reprezentuje wielkie wydawnictwo „Biblioteki uniwersalnej“ Reklama. „Biblioteka powszechna“ wzorowana jest na tym samym typie wydawnictwa popularnego i obejmuje zarówno literaturę klasyczną, jak i wybitne utwory współczesnej literatury zagranicznej. Ukazały się w niej już niemal w komplecie w poszczególnych tomikach dzieła Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Goszczyńskiego, Pola, Fredry, Korzeniowskiego, Goethego, Szyllera, Kochanowskiego, Puszkina, Szekspira, Ibsena, Björnsona, Byrona, Moliera, Sudermana, Schnitzlera itd., a przystępna cena 24 halerzy za tomik ułatwia popularyzacyę arcydzieł swojskiej i obcej literatury wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

Obecnie jako początek drugiej seryi pierwszego tysiąca ukazały się następujące utwory: Fr. Zabłockiego „Sarmatyzm“, komedya w 5 aktach (501), Wincentego Pola: „Obrazy“ (502—503), obejmujący mało znane beletrystyczne obrazki autora „Pieśni o ziemi naszej“, St. Rossowskiego: „Zuzanna w kąpieli“, rzecz w 1 akcie (504), dramaty japońskie: „Terrakoya“ i „Asagavo“ (505), Maeterlinka: „Piękność wewnętrzna“ i „Życie głębokie“ (506), Stefana Witwickiego: „Gadu-gadu“, cykl wyśmienitych a mało znanych gawęd i opowiadań staropolskich (507—508), G. Vergi: „Rycerskość wieśniacza“ („Cavalleria rusticana“), dramat ludowy w 1 akcie w przekładzie E. Prima (509) i Edwarda Webersfelda: „Katechizm dla teatrów amatorskich“ (510). Ta ostatnia praca powinna znaleźć szerokie rozpowszechnienie, gdyż wobec rozbudzonego u nas, na prowincyi zwłaszcza, zamiłowania do przedstawień amatorskich, podręcznik p. Webersfelda jest wybornym informacyjnym przewodnikiem, przy pomocy którego nawet niewtajemniczeni w arkana teatralnej sztuki mogą skutecznie zapoznać się z techniką sceny i urządzać przedstawienia. Spis najodpowiedniejszych sztuk dla teatrów amatorskich dopełnia treści pożytecznej i potrzebnej książeczki. *wp.*

Dział ekonomiczny.

⪤ **Walne zgromadzenie Związku fabrycznego.** Ze Lwowa telegrafują nam:

Wczoraj po południu odbyło się w sali nowego gmachu Banku krajowego pierwsze zgromadzenie centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego pod przewodnictwem Andrzeja ks. Lubomirskiego, przy udziale przeszło 100 członków z wszystkich stron kraju. — Po wstępnem przemówieniu prezesa ks. Lubomirskiego przemawiał po niemiecku poseł Licht, który podziękowawszy za zaproszenie i powitanie, podniósł dotychczasową płodną działalność Związku, obiecał chętnie służyć informacyami, jako przedstawiciel wiedeńskiego Związku przemysłowców, i życzył zgromadzeniu jak najpomyślniejszego przebiegu obrad.

Dyrektor biura centr. Związku dr Battaglia omówił sprawy najnowsze z dziedziny przemysłu, nie objęte jeszcze sprawozdaniem, i między innemi podniósł, że nowy traktat z Niemcami jest dla galicyjskiego przemysłu drzewnego i żelaznego niekorzystny, a korzyść przyniesie przemysłowi galicyjskiemu tylko to postanowienie, że ustanie dotychczasowe faworyzowanie przez Niemcy nafty rosyjskiej ze szkodą galicyjskiej.

W dyskusyi reprezentanci rozmaitych gałęzi przemysłu w kraju wyrażali się z uznaniem o korzyściach, jakie działalność Związku przynosi dla rozwoju przemysłu. Zgromadzenie uchwaliło przez aklamacyę absolutoryum zarządowi, oraz wyraziło podziękowanie za jego gorliwą pracę. Uchwalono następnie zmiany statutu: Zniżono najmniejszą wkładkę roczną, jaką płacić mają instytucye przystępujące do Związku jako członkowie wspierający, z 400 na 50 kor. i pomnożono liczbę członków zarządu z 12 na 15. Na opozycyę napotkał wniosek zarządu, aby odtąd każdy przystępujący jako członek zwyczajny, był obowiązany należeć do Związku przynajmniej lat 6, a nie jak dotąd tylko 3. Zarząd motywuje wniosek swój tem, że chcąc zakontraktować tęgich ludzi pracy na funkcyonaryuszów Związku, trzeba im zapewnić byt nie na rok lub dwa, lecz na dłuższy szereg lat, a do tego potrzeba, aby Związek uzyskał trwałe podstawy finansowe.

W ożywionej dyskusyi zabrał głos między innymi poseł Licht i wskazał na to, że jest regułą w tego rodzaju stowarzyszeniach, które zadania swe mogą spełniać tylko w dłuższym okresie czasu, że wiążą swych członków na jakiś szereg lat, niekiedy i na 10, gdyż jedynie to może zapewnić trwałość organizacyi. Dyr. Zgórski podniósł, że odrzucenie tego wniosku oznaczałoby, że członkowie Związku nie mają wiary w skuteczność działania i rozwój tej instytucyi.

Wniosek zarządu przyjęto, poczem dr Artur Benis z Krakowa wygłosił odczyt p. t. „Z aktualnych postulatów przemysłu“.

⪤ **Towarzystwo gospodarskie galicyjskie.** Czterdzieste zwyczajne zgromadzenie Rady ogólnej galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, na które powołani są, w myśl § 24 statutu, z głosem stanowczym, delegaci wybrani i prezesowie oddziałów, a z głosem doradczym członkowie komitetu członkowie honorowi, korespondujący i czynni Towarzystwa, wreszcie wysłannicy innych Towarzystw krajowych i zaagranicznych, odbędzie się w dniach 3 i 4 marca w sali ratuszowej we Lwowie.

⪤ **Kalendarzyk dla Straży skarbowej na r. 1905.** Ułożył E. I. G. Kraków, w drukarni Literackiej.

Książeczka niniejsza jest bardzo pożytecznym podręcznikiem informacyjnym dla funkcyonaryuszów galicyjskich straży skarbowych. — Obejmuje ona wszystkie rozporządzenia i przepisy dla korpusu galicyjskiej straży skarbowej i złączonych z niem władz skarbowych, przepisy o poborach, wzory korespondencyi urzędowej, taryfy opłat i przykłady rachunkowe, wreszcie dokładny szematyzm urzędników i funkcyonaryuszów galicyjskiej straży skarbowej. W sferach skarbowych znaleść winien podręcznik ten sympatyczne przyjęcie i rozpowszechnienie. Szkoda, że autor nie podał na końcu statystyki i ogólnych cyfr, dotyczących korpusu straży skarbowej i urzędników w Galicyi i państwie.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 21/2 1905 r. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 4[illegible] sztuk, b) jałowników 24 sztuk, c) cieląt 803 sztuk, d) owiec i kóz 2 sztuk, e) nierogacizny 289 sztuk. Razem 659 sztuk.

Woły z paszy płacono po 64 do 67 kor., woły opasowe po 68 do 75¼ kor., krowy po 62 do 68 kor., buhaje po 69 do 76 kor., cielęta po 58 do 70 kor. za jeden cetnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 26 do 46 kor., nierogaciznę tuczną po — do — kor., nierogaciznę chudą po — do — kor. za jeden cetnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego cieląt i nierogacizny 595 sztuk, a na eksport bydła rogatego 16 sztuk, nierogacizny 33 sztuk, pozostało do drugiego targu 15 sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej.

Budapeszt, 21 lutego. Pszenica na kwiecień 19·88 do 19·90, pszenica na październik 19·68 do 19·70; żyto na kwiecień 17·46 do 17·48; owies na kwiecień 15·46 do 15·48, kukurydza na maj 14·16 do 14·18; rzepak na sierpień 22·70 do 22·90.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie słabe, pogoda zmienna.

Kronika lwowska.

Lwów, 21 lutego.

Kilkudniowa sesya sejmowa. „Gazeta Narodowa“ donosi z Wiednia, że ustawa o włościach rentowych otrzyma w tych dniach sankcyę, wskutek czego dla dokonania wyboru członków do organów odnośnych, Sejm zostanie zwołany na kilkudniową sesyę wiosenną przed Świętami Wielkanocnemi, lub zaraz po nich. Na sesyi tej ma być też omówiona sprawa propinacyjna.

Zgromadzenie i demostracya. W sali stowarzyszenia „Jad Charusim“ urządziło wczoraj par-

[illegible]a socyalno-demokratyczna odczyt o ostatnich zaj[illegible]ciach w Królestwie Polskiem i w Rosyi. Odczyt [illegible]ygłosił p. Hankiewicz. Po odczycie zabierali [illegible]łos w dyskusyi dr Diamand i p. Lisiewicz. [illegible]statni wezwał zebranych do składek dla ofiar ruchu rewolucyjnego w Rosyi. Po zgromadzeniu ruszono pod pomnik Mickiewicza wśród śpiewu „Czerwonego sztandaru". Tu wezwał jeden z mowców [illegible]o spokojnego rozejścia się. Mimo tego część uczestników zgromadzenia ruszyła pod teatr, gdzie z powodu zatargu z policyą aresztowano cztery osoby, z których dwie ukarano 24-godzinnym aresztem policyjnym, zaś dwu innych ma być oddanych sądowi karnemu.

Zasiłki dla Towarzystw muzycznych. Z ryczałtu, wyznaczonego przez Sejm na r. b. dla Towarzystw muzycznych, przyznał Wydział krajowy „Lutni" w Krakowie 600 kor., „Lutni" we Lwowie 1000 kor., ruskiemu „Bojanowi" we Lwowie 600 kor.

Zasiłki dla Stowarzyszeń rzemieślniczych. Z ryczałtu 3000 koron, wyznaczonego przez Sejm dla Stowarzyszeń rzemieślniczych, przyznał Wydział krajowy towarzystwom: „Gwiazda" w Krakowie 150 kor., „Przyjaźń" we Lwowie 400 kor., „Skała" we Lwowie 200 kor., „Gwiazda" we Lwowie 200 kor., Towarzystwo Kilińskiego we Lwowie 50 kor., ruskiemu Towarzystwu „Zorya" we Lwowie 250 kor., ruskiej bursie rzem.-przem. we Lwowie 130 kor., „Jad Charuzim" we Lwowie 100 kor., „Przyjaźń" w Rzeszowie 150 kor., „Gwiazda" w Kołomyi 100 kor., grupa amatorska teatru ludowego w Białej 100 kor., „Gwiazda" w Drohobyczu 100 kor., „Gwiazda" w Samborze 100 kor., „Gwiazda" w Jarosławiu 100 kor., „Gwiazda" w Brodach 100 kor., „Gwiazda" w Tarnopolu 100 kor., „Gwiazda" w Stanisławowie 100 kor., „Gwiazda" w Tarnowie 100 kor., „Ojczyzna" w Tarnowie 100 kor., „Praca" w Tarnowie 125 kor., „Przyjaźń" w Limanowej 100 kor.

Ślub. Dziś odbył się we Lwowie ślub p. Jana Kijaka, właściciela znanej kawiarni w Krakowie z panią Pauliną Bąkowską ze Lwowa.

Burzenie starożytnych kamienic. W ul. Ruskiej rozpoczęto demolacyę dwóch starożytnych kamienic, z których jedna między innemi i z tej przyczyny stanowiła osobliwość lwowską, że była czteropiętrową. We Lwowie bowiem wszystkiego dwie kamienice mają cztery piętra (druga przy ul. Grodzickich). Kamienice, które obecnie rozpadają się pod uderzeniem kilofów, należały w XVII wieku do dwu możnych rodów ruskich, mieszczańskich, Kiryakich i Mazarakich. Oba te rody były greckiego pochodzenia. W drugiej połowie XVI w. mieściło się w jednej z tych kamienic kolegium Jezuitów. Obecnie kamienice te są własnością ruskiego towarzystwa asekuracyjnego „Dnistr", które na ich miejscu, jak nie mniej dawnego pałacu episkopa Szumiańskiego, wznosi gmach nowy.

Związek muzyków utworzony został we Lwowie. Stowarzyszenie uznaje się za związkowe stowarzyszenie austr. węg. centr. Związku muzyków we Wiedniu. Celem tego stowarzyszenia jest: Przestrzeganie i popieranie duchowych i materyalnych interesów swoich członków wszelkimi prawnymi środkami; w razie potrzeby bezpłatne pośrednictwo w miejscowych codziennych interesach zawodowych i t. d. Przewodniczącym wybrano p. Antoniego [illegible]patta członka orkiestry teatru miejskiego.

Repertoar teatru lwowskiego

We środę: „[illegible]ruciarz".
We czwartek: Ponad siły" Bjoernsona, przekład Kasprowicza.
W piątek: „Ponad siły".
W sobotę „P[illegible]nad siły".
W niedzielę po południu: „Posłaniec ur 6666"; wieczór: „Ponad siły".

Pojedyncze numera „Nowej Reformy"

po 10 hal. za egzemplarz

kupować można w Krakowie:

W Administracyi „N. Reformy", ulica Jagiellońska, 10. **W Rynku:** Trafika główna; Handel Kretschmera. — W Sukiennicach: Handel Karlińskiego; Sklep (w hali) Mańkowskiej. **Przy Placu Maryackim, 2:** Agencya Hopcasa i Salomonowej. **Przy ulicy Floryańskiej:** Kaz. Baum, skład papieru i towarów galanteryjmych, 18. **Przy ulicy Karmelickiej, 18:** Handel J. Ekiera i Agencya dzienników W. Jaśkiewiczowej, L. 6. **Przy ulicy Długiej:** Handel galanteryjny J. K. Orzechowskiego, L. 4; Łukasz Mackiewicz. handel towarów korzennych, L. 34. **Plac Matejki:** Trafika Aleksandrowicza w hotelu Centralnym. **W kiosku na plantacyach** u wylotu ulicy Szpitalnej. **Przy ulicy Grodzkiej:** Trafika i handel galanteryjny Baumingera, 10; W. Rosenblum. skład papieru. **Przy ul. Zwierzynieckiej:** Stanisław Nikiel, handel korzenny, 29. **Przy ulicy Dietlowskiej** Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej. **Przy ul. Lubicz, L. 1:** Handel B. Rosenstocka.

W Dębnikach: Handel J. Pobudkiewicza, Rynek, 166.

W Podgórzu: Księgarnia Poturalskiego; Główna trafika.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z 21 lutego).

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów przystąpiono od razu do porządku dziennego, t. j. do dyskusyi nad poborem rekruta. Przemawia Fressl (contra).

Fressl mówi przez dwie godziny, przedstawiając cały szereg postulatów. Mowca żali się na złe obchodzenie się oficerów z żołnierzami, którzy używają żołnierzy do posług prywatnych.

Fressl przemawiał po czesku przez $2^1/_2$ godziny. Zakończył on swoją mowę oświadczeniem, że jak długo naród czeski nie otrzyma należnych mu w armii praw, tak długo musi uważać austryacką armię jako nieprzyjacielską i w danym wypadku odmówić służby i posłuszeństwa komendantom.

Marchet omawia szczegółowo stosunek Austryi do Węgier i żąda, aby oceniono go jasno. Źródłem wszystkich nieszczęść, jakie spadły na życie wewnętrzno-polityczne w ostatnich latach w Austryi, jest, zdaniem mowcy, ugoda z roku 1897.

Godzina 3 min. 15 — zabiera głos pos. Pospiszil.

Wiedeń. Komisya wojskowa wybrała przewodniczącym posła Lupula 11 głosami; [illegible] otrzymał poseł Włodzimierz Gnie-

Przesilenie prezydyalne.

Wiedeń. Na zwołanej przez hr. Dzieduszyckiego konferencyi przewodniczących klubów reprezentowane były prawie wszystkie stronnictwa Izby. Uchwalono przy wyborze prezydenta głosować ponownie na hr. Vettera. — Wielu mowców oświadczyło, że Izba winna jest tę satysfakcyę Vetterowi, który w wypadku z hr. Sternbergiem postąpił zupełnie poprawnie.

Z ruchu rewolucyjnego w Rosyi.

Strejki kolejowe w Rosyi przybierają coraz większe rozmiary i grożą bardzo poważnemi komplikacyami ekonomicznej i politycznej natury. Wiele daje do myślenia najnowsze doniesienie o wybuchu strejku kolejowego w Kijowie. Rząd czyni starania, aby strejki kolejowe zażegnać czemprędzej, przewiduje bowiem fatalne dla siebie następstwa, w razie ich przedłużenia.

Tak samo zdwaja rząd usiłowania, aby zmusić zarząd fabryk Putiłowskich w Petersburgu do załatwienia strejku robotniczego. Rząd zagroził zarządowi fabryki, że cofnie dane jej zamówienia.

Olbrzymie zgromadzenie urządzili w Petersburgu studenci w gmachu uniwersytetu. Oprócz studentów przemawiali także profesorzy. — Po bardzo długich i namiętnych obradach zapadły większością 3000 głosów przeciw 50 głosom uchwały, mające rewolucyjny charakter. — Oto najważniejsza z nich:

„Absolutyzm kona i wymyśla środki, coraz bezrozumniejsze i coraz ryzykowniejsze, byle odroczyć swą zagładę. Podjął on zbrodniczą awanturę na dalekim wschodzie, kosztującą naród dziesiątki tysięcy istnień ludzkich i miliony ciężko zapracowanych pieniędzy. — Od dawna świadoma celu inteligencya studentów prowadzi zaciętą walkę o najelementarniejsze prawa ludzkie, często bezsilna wobec brutalnego, bez celu działającego rządu. Aż wreszcie na arenę historyczną wystąpił także proletaryat, który równocześnie z rozwojem swej świadomości zadał gwałtowne ciosy caryzmowi. Ostatnie krwawe zajścia pokazały, do czego absolutyzm jest zdolny w obronie swego haniebnego, nędznego istnienia. Świadome celu, braterskie, solidarne wystąpienie proletaryatu podpisało wyrok śmierci na absolutyzm i zapewniło niewątpliwie rychłe polityczne oswobodzenie Rosyi.

„My, jako część świadomej celu inteligencyi, witamy z radością solidarność klasy robotniczej i stawiamy następujące żądania:

1) Zwołanie ustawodawczego zgromadzenia na podstawie powszechnego, równego, tajnego wyboru przez obywateli i obywatelki państwa. Wolność słowa, prasy, związków, strejków i t. d.

2) Amnestya dla wszystkich osób, uwięzionych za swoje przekonania polityczne i religijne.

3) Przynależność do innej narodowości nie może wpływać na prawa polityczne. Prócz tego należy, jako gwarancyę wobec nadużyć rządu, przy swobodnem przeprowadzaniu tych żądań, przedewszystkiem stworzyć powszechną ludową milicyę, w której szeregi wstępowaliby wszyscy świadomi celu obywatele, któraby mogła wywalczyć spełnienie naszych żądań. Uznając historyczne znaczenie chwili, w której Rosya z okresu wrzenia przechodzi w otwartą rewolucyę, można mieć tylko jeden cel przed oczyma. Dlatego studyów nie będziemy kontynuowali i wstrzymamy je do 13 września. Do tego czasu wydarzenia dostarczą nowych środków do rozwiązania kwestyi".

Opozycya chciała urządzić kontr-zgromadzenie, ale nie przyszło do tego. Przed końcem zgromadzenia zerwano ze ściany wielki portret cara i podarto go, oraz rozwinięto czerwone sztandary.

(Telegramy „N. Reformy" z 21 lutego).

Gubernator i dyrektorowie.

Sosnowiec. Dyrektorowie fabryk tutejszych konferowali z gubernatorem piotrkowskim Arcimowiczem, który pochwalił ich stanowisko, że zamierzają rozpocząć rokowania z robotnikami dopiero po ich bezwarunkowym powrocie do pracy. Gubernator oświadczył dalej gotowość pośredniczenia między obu stronami, względnie rokowania z robotnikami.

Położenie bardzo groźne.

Kolonia. Petersburski korespondent „Koeln. Zeitung" donosi: Wczorajszy wiec studentów rosyjskich nie pozostawia już chyba żadnej wątpliwości, czego się rząd spodziewać może także ze strony inteligencyi i klas posiadających, jeżeli nie spełni woli ogółu. **Położenie w Rosyi jest nadzwyczaj groźne. Obecnie zanosi się na powszechny strejk kolejowy w całej Rosyi.**

Strejki kolejowe.

Kijów. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie urzędników kolei południowo-zachodnich w sprawie sytuacyi. Przewodniczący zgłosił propozycye, dotyczące urzędników i robotników wszystkich linij kolei południowo-zachodnich. Postawione żądania domagają się: podwyższenia płac dla urzędników; zrównania płac personalu żeńskiego z męskim; otwarcia szkół; uregulowania służby nocnej; rozdzielania gratyfikacyj przez robotników, a nie — jak dotychczas było — przez zarząd. Zawarty w projekcie ustęp co do polityki wewnętrznej, odrzucono znaczną większością głosów, poczem uchwalono **zaraz rozpocząć strejk**, mimo że zastępcy dyrekcyi przyrzekli żądane propozycye poprzeć i prosili, aby na razie strejku nie rozpoczynali.

Sprawa soboru.

Londyn. Część dzienników tutejszych przyjmuje z dobrą wiarą wieści, że car miał się zdecydować na zwołanie soboru ziemskiego do Moskwy. Z innej strony donoszą, że sobór ma się zebrać w Petersburgu. Decyzya co do zwołania soboru miała, według informacyi tych pism, zapaść już we czwartek. Car zgodził się rzekomo także na to, ażeby sobor rozpoczął swe obrady w maju.

Inne dzienniki powątpiewają jeszcze w wiarygodność tej wieści. Według wiadomości, jakie one otrzymały, car tylko w zasadzie uznał potrzebę zwołania soboru, ostatecznej atoli decyzyi w tej sprawie jeszcze nie powziął. Dziś zaś nie wiadomo, czy nie zmienił znów także zasadniczego swego stanowiska; oprócz bowiem najbliższego otoczenia cara, które milczy, nikt powiedzieć nie umie, jakie wrażenie wywarła na nim straszna śmierć w. ks. Sergiusza.

Londyn. Jeden z dzienników tutejszych otrzymał wiadomość z Petersburga, że sobór narodowy ma się zebrać dnia 4 marca, jako w rocznicę uwłaszczenia chłopów przez cara Aleksandra II.

Gapon.

Paryż. „Libre Parole" twierdzi, że Gapon znajdował się do niedawna w Paryżu, a obecnie znajduje się w pewnem ukryciu.

Nieprawdopodobny interwiew.

Paryż. Jeden z współpracowników antisemickiej „Libre Parole" podaje interwiew z Gaponem, który rzekomo przebywa w Paryżu. Gapon miał oświadczyć, że pochodzi rzeczywiście z rodziny włosko-żydowskiej, która dopiero po dłuższym pobycie w Rosyi przeszła na prawosławie i nazwisko swoje Salomon zmieniła na Gapon. Opowiadał on dalej, że dziś nawet u ludu wiejskiego imię cara straciło nimbus dawniejszy. On — Gapon — pozostanie w Paryżu, dopóki lud rosyjski nie powoła go do kraju, gdy rozpocznie walkę o wolność.

W kołach liberalnych uważają ten interwiew za zmyślony.

Redaktor rosyjski o sytuacyi.

Wiedeń. Jeden z redaktorów „N. Fr. Presse" rozmawiał z rosyjskim publicystą Chodzkim, redaktorem zawieszonej właśnie przez cenzurę na trzy miesiące „Naszej Żiźni". Redaktor rosyjski mówił:

Reakcyjna partya dworska w Petersburgu wystąpiła przeciw Mirskiemu już w dwa tygodnie po jego mianowaniu ministrem spraw wewnętrznych. Ks. Mirski mianowicie zostawszy ministrem, zaprosił do siebie redaktorów pism petersburskich i odezwał się do nich dosłownie w ten sposób: „Daję panom „de facto" zupełną wolność drukowanego słowa i wolność prasy. Wyjątek stanowi tylko sprawa wojny. Car sobie tego życzy".

Dzienniki zaczęły też zaraz korzystać z tej wolności i podnosiły, że biurokratyczny system jest nie do zniesienia. W 2 tygodnie później w. ks. Włodzimierz przybył do Carskiego Sioła i zażądał od cara natychmiastowego oddalenia Mirskiego. Włodzimierz mówił: „Jak długo trwać będzie jeszcze ta zgubna gra?" Mirski, dowiedziawszy się o tej rozmowie, udał się do cara i prosił o dymisyę. Car uspokajał go i dymisyi nie przyjął. W kilka dni potem przybył do Carskiego Sioła w. ks. Sergiusz i uzyskał przyrzeczenie od cara, że Mirski otrzyma dymisyę. Jednak dymisyi nie udzielono, ale odebrano faktycznie z rąk Mirskiego wszelką władzę. W listopadzie Mirski przestał być ministrem, a rząd objęło stronnictwo dworskie.

Sergiusz domagał się następnie, aby w. ks. Włodzimierz został prezydentem Rady państwa, on zaś obejmie dowództwo wojsk gwardyjskich w Petersburgu. Pierwsze się stało, drugie nie, Sergiusz pozostał na stanowisku naczelnika wojsk okręgu moskiewskiego.

Z najpoważniejszego źródła wiem — mówił redaktor rosyjski — że rozkazy dla stłumienia ruchu robotniczego w Petersburgu wyszły od w. ks. Włodzimierza i Sergiusza. — Ostatni z nich 18 stycznia bawił w Petersburgu i powiedział, że uczestnicy ruchu robotniczego otrzymają porządną lekcyę. Lekcya była istotnie zastraszająca, zabito 2000, raniono 4000 osób.

O Gaponie — powiedział redaktor — że uciekł on przez Finlandyę i Szwecyę do Paryża, gdzie teraz bawi.

Po zamachu.

(Telegramy „N. Reformy" z 20 lutego.)

Tortury.

Londyn. Z Moskwy donoszą, że do tej chwili policya nic nie wie o osobie sprawcy zamachu. Słychać, że codziennie poddaje się go **najsroższym torturom**, na wzór średniowieczny, lecz że mimo to nic zdradzić nie chce, ani co do swej osoby, ani co do swoich wspólników.

Stan oblężenia w Carskiem Siole.

Londyn. Do „Daily Mail" telegrafują, że w Carskiem Siole i w całej okolicy ogłoszono stan oblężenia. W kołach dworskich, jak słychać, panuje wielka trwoga przed zamachami. O życie swoje drżą zwłaszcza wielcy książęta Włodzimierz i Aleksy, ponieważ codziennie niemal otrzymują listy z groźbami śmierci. Wielki ochmistrz dworu carskiego rozporządził, aby odtąd stangreci powozów dworskich i powozów wielkich książąt nie nosili żadnych odznak dworskich.

Wyjazd carowej.

Darmsztadt. Z wielkim pośpiechem odnawiają obecnie w pałacu wielkoksiążęcym pokoje, które które zajmowała carowa, jako księżniczka heska przed wyjściem zamąż. Tu wnoszą z tego, że carowa zamierza przybyć wraz z dziećmi na dłuższy pobyt do Darmsztadtu.

Rehabilitowany.

Petersburg. (Oficyalnie). Wielki książę Paweł Aleksandrowicz otrzymał ponownie dawną swą godność generał-adjutanta i generał-lejtnanta.

Amerykanie o zamachu.

Waszyngton. Na wczorajszem posiedzeniu Izby reprezentantów oświadczył deputowany Baker, że naród amerykański jest oburzony z powodu zamachu na w. ks. Sergiusza, wyraża jednak ubolewanie, że prezydent Roosevelt wysłał z powodu tego telegram kondolencyjny do cara, podczas gdy po krwawych zajściach 22 stycznia w Petersburgu tego nie uczynił. — Deputowany Makdok oświadczył, że demokraci potępiają zarówno zamach w Moskwie, jak i przyczyny, które zamach ten wywołały.

Kondolencya papieża.

Rzym. „Osserv. Romano" donosi, że papież wystosował do cara depeszę kondolencyjną, na którą car odpowiedział z najgłębszą podzięką.

Z teatru wojny.

Także z dzisiejszych depesz wnosić można, że na polu walki w Mandżuryi zanosi się na nowe ważne wypadki. Znamienną jest przytem rzeczą, że obie strony przypisują sobie nawzajem zamiary ofenzywy. Od dłuższego już czasu toczą się utarczki w miejscowości Czantanhonan nad rzeką Hun. W wojskowych kołach rosyjskich przypuszczają, że jeśli Japończycy rozpoczną akcyę zaczepną, uderzą przedewszystkiem z wielką siłą na tę miejscowość aby zapewnić sobie dogodne miejsce przeprawę na drugi brzeg rzeki Hun. Okolica Czantanhonanu najlepiej bowiem nadaje się na ten cel. Onegdaj walczono także w kilku miejscach w centrum obustronnych pozycyj, gdzie cała dywizya rosyjska wykonała pozorny atak na linie japońskie. Artylerya rosyjska w kilku punktach stale bombarduje okopy japońskie, dotychczas atoli żadnej nie wyrządziła szkody.

O podjazdach japońskich na tyłach armii rosyjskiej dziś niema żadnych wieści.

Krążowniki japońskie blokujące w znaczniejszem oddaleniu port władywostocki, zabrały znów dwa parowce angielskie, wiozące węgle dla Rosyan w tym porcie.

Z ogłoszonego już poufnie orzeczenia komisyi hulskiej wynika, że nie starała się ona rozstrzygnąć głośnej kwestyi torpedowców między angielskiemi łodziami rybackiemi, pragnęła jedynie zadowolić obie strony.

(Telegramy „N. Reformy" z 21 lutego).

Feodozya. Przybył tu dziś gen. Stoessel.
Tokio. Cesarz koreański wyjedzie prawdopodobnie do Japonii.

Niema mowy o pokoju.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi z Tokio: Japońska prasa jednomyślnie oświadcza, **że pogłoski dotyczące zawarcia pokoju, są przedwczesne.** Ogólna siła Rosyan i Japończyków nad Szacho **wynosi 700.000 ludzi.** Silnie ufortyfikowane lewe skrzydło Kuropatkina, składające się z 6 dywizyj, **zostało znacznie rozszerzone aż do miejscowości Kwaja.** Kuropatkin znajduje się obecnie w Fuszun. Rosyanie rozwijają żywą działalność **przed prawem skrzydłem Japończyków i wynajmują Chińczyków do podpalania magazynów japońskich.** Siedmiu takich Chińczyków wpadło w ręce Japończyków. Zeznali oni, że otrzymali **600 taelów** a przyrzeczono im jeszcze 20.000, gdyby podpalili magazyny japońskie.

Obawa o Niuczwang?

Londyn. Z Szangaju donoszą do „Morning Post" że Japończycy **oczekują ataku na Niuczwang** i budują z tego powodu pospiesznie fortyfikacye koło Niuczwangu.

Orzeczenie komisyi hulskiej.

Paryż. Śledcza komisya hulska odbyła w ubiegłym tygodniu kilka poufnych posiedzeń. — Ja sądzę, decyzya komisyi będzie opiewała, że admirał Rożdiestwieński mógł mniemać, iż mu grozi niebezpieczeństwo i że nie można nazwać godnem nagany jego postąpienie. Komisya przyjmuje przyrzeczenie rządu rosyjskiego o odszkodowaniu za spowodowane straty. Końcowy wniosek ma być z końcem bieżącego tygodnia przedłożony raz jeszcze komisyi, a następnie urzędownie podany zostanie do wiadomości Anglii i Rosyi. — W przyszłym tygodniu ma komisya podać wniosek na jawnem posiedzeniu do publicznej wiadomości.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 21 lutego.

Węgierskie przesilenie.

Budapeszt. Węg. Biuro korespondencyjne donosi z Wiednia: Jak słychać z dobrze poinformowanego źródła, król wypowiedział życzenie, aby przesilenie węgierskie zostało jak najrychlej rozwiązane. Jeżeli nie da się chwilowo ustanowić gabinetu definitywnego, natenczas utworzonym będzie gabinet przejściowy. Gdyby kombinacya z Daranyim zawiodła, myślą o powołaniu b. ministra handlu Langa na prezydenta ministrów.

Budapeszt. Hr. Andrassy konferował dłuższy czas z delegatami partyi Kossutha co do warunków utworzenia bezbarwnego gabinetu przejściowego. Myśl ta w kołach opozycyi napotyka na poważne trudności, obawiają się bowiem, aby gabinet przejściowy po uchwaleniu najważniejszych spraw, bez przeprowadzenia reformy wyborczej, nie rozwiązał parlamentu i nie chciał przeprowadzić nowych wyborów.

Budapeszt. Sejm węgierski wybrał dziś prezydentem Juliusza Justa, członka partyi Kossutha.

Temeszwar. Zastrejkowało 400 robotników tutejszej fabryki zapałek.

Watykan i Francya.

Paryż. Donoszą z Rzymu, że papież życzy sobie, aby konserwatywni członkowie Izby francuskiej uczynili wszystko, aby sprawa rozdziału kościoła od państwa przyszła na porządek dopiero po ogólnych wyborach w roku 1906, aby można ludność do tej sprawy należycie przygotować.

Nowe utarczki w Macedonii.

Konstantynopol. Koło Kulkus niedaleko Strumnicy przyszło do starcia między wojskiem a silną bandą bułgarską, którą popierali tamtejsi mieszkańcy. Banda po większej części została wytępioną, kilka domów uległo spaleniu. Po stronie wojsk t[illegible]reckich było 2 zabitych i rannych.

Uniwersytet w Bel[illegible]radzie.

Belgrad. Skupczyna rozpocz[illegible]ła wczoraj obrady nad przedłożeniem w spra[illegible]wie zmiany belgradzkiej szkoły wyższej na [illegible]niwersytet z wydziałami filozoficznym, [illegible]echnicznym prawniczym i medyczn[illegible]m. Zamiast wydziału teologicznego, na wzó[illegible] rosyjski będzie założona akademia teologiczna.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konc[illegible]piński.

NADES[illegible]ANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodz[illegible] od Redakcyi).

Podziękowa[illegible]nie.

Wszystkim tym, którzy bra[illegible] udział w pogrzebie mego męża Dra Marcina K[illegible]złeckiego, tak w Nowym Targu, jak i w Krakowie, składam na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać."

799 Kar[illegible]lina Kozłecka.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 21 lutego.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 679[illegible] Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 783·—. Ak[illegible] Anglobanku 298·—. Akcye Unionbanku 557·—. Ak[illegible] Länderbanku 462·25. Akcye Banku[illegible] 582·75. [illegible] Bodencredit 1043·—. Akcye Galic[illegible] Banku hipot[illegible]ecznego 547·—. Akcye kolei państw[illegible] 662·50 [illegible] kolei południowej 91·—. Akcye [illegible] 407[illegible] Akcye kolei północnej 5540·—. [illegible] czernic[illegible]kiej 590·—. Akcye Alpiny 523[illegible] 581·50. Akcye Praskiego Towarz[illegible] 248[illegible] Akcye Fabryki broni 578·—. [illegible] 336·—. Akcye Galicyjskiego K[illegible] naftowego 10[illegible]5·—. Obligacye w[illegible] 98·15. Renta majowa 100·25. Ren[illegible] austrya[illegible] 100·20. Renta koronowa węgier[illegible] 56 l. Li[illegible] Towarzystwa kredytowego ziemsk[illegible] 4%, Li[illegible] Banku hipotecznego 98·90. $4^1/_2$% Listy Banku hipot[illegible]ecznego 101·60. 5% Listy Banku hipotecznego 113[illegible] 4% Listy Banku krajowego 99·40. $4^1/_2$% Listy Ba[illegible] krajowego 102·—. 5% komunalne obligacye Banku k[illegible]rajowego 102·40. 4% galicyjskie obligacye propinacy[illegible] 10[illegible]·—. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99[illegible] 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·75. Losy tureckie 135[illegible] Marki 117·26. Ruble 253·25.

Cukier 35·00—35·25 słaby. Spirytus 48·80—49·— [illegible] zmieniony.

Usposobienie: Mimo budapeszteńskich sprzedaży si[illegible] na zagranicę i kupna miejscowe w akcyach kredy[illegible]wych.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 21 lutego (godz. 1 w południe.)

	płacą		żądają
I. Waluty.			
Ruble papierowe	2[illegible]3	25	264
Marki niemieckie	117	15	117
Franki papierowe	9[illegible]	25	95
Dwudziestofrankówki w złocie	19	06	1[illegible]
II. Listy zastawne.			
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111	—	112
$4^1/_2$% Listy zastawne Banku hipotecz.	101	25	10[illegible]
4% " " "	[illegible]	75	[illegible]
$4^1/_2$% Listy zastawne Banku krajowego	101	50	10[illegible]
4% Listy zastawne Banku krajowego	99	25	100
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. niezl.	99	50	—
4% " " " " " " 42-letn.	99	55	—
4% " " " " " " 56-letn.	99	25	99
III. Obligacye i pożyczki.			
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99	50	100
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99	25	100
4% Pożyczka miasta Lwowa	97	—	98
$4^1/_2$% Pożyczka miasta Lwowa	101	—	102
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	102	—	103
$4^1/_2$% Obligacye komun. Banku kraj.	101	25	102
4% Obligacye kolejowe	98	75	99
IV. Losy.			
Losy miasta Krakowa	68	—	[illegible]
V. Akcye.			
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	544	—	548
Akcye Banku Gal. dla h. i p. w Krak.	—	—	—
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	587	—	591
VI. Publiczne zapisy długu			
$4^2/_{10}$% wspólna renta papierowa	100	15	100
$4^2/_{10}$% wspólna renta srebrna	100	10	100
4% renta koronowa austryacka	100	1[illegible]	100
4% renta koronowa węgierska	98	—	98
4% renta austryacka w złocie	119	70	120
4% renta węgierska w złocie	118	7[illegible]	119

Wawel i groby królewskie zwiedzać można codzienn[illegible] w każdej porze dnia za zgłoszeniem się do kościelneg[illegible] Skarbiec zamknięty z powodu odnawiania.

Muzeum ks. Czartoryskich (ulica Pijarska) zwiedz[illegible] można we wtorki i piątki od 9—1 o ile w te dni n[illegible] przypadają święta.

Muzeum narodowe.

1. W sukiennicach: Zabytki malarstwa, rzeźby i prz[illegible]emysłu artystycznego, zbiory etnograficzne i wykopalisk[illegible] z epoki przedhistorycznej. Otwarte codziennie od godziny 10 do 4.

2. Muzeum im. hr. Emeryka Hutten-Czapskiego, obejmujące zbiory monet, medali, rycin i zabytków przemysłu artystycznego. Wolska 10. Codziennie od godziny 10 do 4.

3. Dom Muzeum im Jana Matejki (Floryańska 41). Codziennie od 10 do 4.

4. Barbakan Bramy Floryańskiej, bardzo interesujący zabytek architektury fortyfikacyjnej z [illegible] XV i początku XVI w. Codziennie od 10 [illegible]

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1. października 1904 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 r. poc. osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza Płaszowa
4.53 „ „ „ „ „ „ przystanku

do Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawina ma połączenie: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświecimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ „ 3 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9·55 wiecz.); w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec, w Borkach Wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa.

8.10 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.

do Podwołoczysk ma połączenia w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu, do Rawy Ruskiej, do Janowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8·30 rano poc. miesz. 411 z Krakowa
8·46 „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa

do Wieliczki.

8.40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa

do Kocmyrzowa i do Mogiły.

9.02 rano poc. osob. Nr 41 z Krakowa
9.17 „ „ osob. „ 1012 z Podgórza Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ „ „ przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchej do Zywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, do Suchy hory i do Kralovan, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, w Chyrowie do Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna. Przy tym pociągu kursuje z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.13 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.

do Podwołoczysk, ma połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. poc. osob. 33 z Krakowa
1.30 „ „ „ osob. 1034 z Podgórza Pł.
1.38 „ „ „ „ „ „ przyst.

do Suchej i Oświęcima, przez Podgórze Płaszów: Skawinę, ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. poc. miesz. 461 z Krakowa
1.47 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.

do Wieliczki.

1.45 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa

do Mogiły i Kocmyrzowa.

2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa

do Lwowa, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, i do Nowego Sącza; 1 lipca do 15 września także Orłowa, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Ickan.

6.15 wieczór poc. osob. Nr. 19. z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.

do Stróż ma połączenie w Stróżach do Nowego Sącza.

7.40 wieczór poc. miesz. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ „ z Podgórza Pł.

do Wieliczki.

7.55 wiecz. poc. osob. 45 z Krakowa
8.10 „ „ osob. 1016 z Podgórza Pł.
8.17 „ „ „ „ „ przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenie w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

8.05 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa

do Kocmyrzowa.

8.38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa

do Ickan, ma połączenie w Przemyślu do Chyrowa a stąd do Stryja i Stanisławowa; w Ickanach do Budapesztu, Konstancyi, a ztąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola.

9.00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.

do Podwołoczysk, ma połączenie we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacsa i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

10.55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ z Podgórza P.

do Tarnopola, ma połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, we Lwowie do Czerniowiec, Stryja i Ławocznego, Janowa, Rawy ruskiej i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec.

11.40 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
11.54 „ „ „ „ 1022 z Podgórza-Płasz.
12.00 „ „ „ „ „ „ „ przyst.

do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia: w Skawinie do Dworów; w Suchej do Zywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w N. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursuje wprost przechodzący

Przyjazd do Krakowa i Podgórza:

4.20 rano pociąg osob. Nr 12 do Podgórza Pł.
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Podwołoczysk, ma połączenia w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu z Kopyczyniec; w Krasnem z Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, od Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, N. Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła i od Orłowa.

5.45 rano poc. osob. 1017 do Podgórza przyst.
5.52 „ „ „ 48 „ „ Płasz.
6.07 „ „ „ „ do Krakowa

z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów, ma połączenie: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

6.41 rano poc. posp. Nr 2 do Podgórza-Płasz.
6.50 „ „ „ „ „ Krakowa

z Ickan, połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza Pł.
7.30 „ „ „ „ „ Krakowa

z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano poc. osob. 1033 do Podgórza prz.
7.53 „ „ „ „ „ „ Płasz.
8.19 „ „ „ 32 „ Krakowa

z Oświęcima i Suchej, połączenia w Oświęcimie od Wiednia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic.

8.32 rano poc. osob. Nr 18 do Podgórza Płasz.
8.45 „ „ „ „ „ Krakowa

z Podwołoczysk, ma połączenie w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa, w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od N. Sącza, Stróż.

10.28 rano poc. miesz. 1061 do Podgórza przyst.
10.35 „ „ „ „ Płaszowa

z Oświęcima, ma połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

10.57 rano poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza P.
11.10 „ „ „ „ „ Krakowa

z Wieliczki, ma połączenia w Podgórzu-Płasz. od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia.

10.05 rano poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.18 po poł. poc. os. Nr. 14 do Podgórza Pł.
1.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Tarnopola, połączenia: w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz, Nowego Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

1.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa

ze Lwowa, ma połączenie we Lwowie od Odessy, Kijowa, od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.

4.17 po poł. poc. osob. 1011 do Podgórza przyst.
4.25 „ „ „ „ „ „ Płasz.
4.40 „ „ „ „ 42 „ Krakowa

z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę Podgórze-Płaszów; ma połączenie w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł.
6.25 „ „ „ „ „ Krakowa

z Podwołoczysk, ma połączenie: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa

z Kocmyrzowa.

8.54 wieczór poc. osob. 1035 do Podgórza przyst
9.00 „ „ „ „ „ „ Płasz.
9.12 „ „ „ 34 „ Krakowa

z Oświęcima, ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwerni.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł.
9.38 „ „ „ „ „ Krakowa

z Podwołoczysk, ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala i Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7.— rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.

10.35 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza Pł.
10.45 „ „ „ „ „ Krakowa

z Rzeszowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, N. Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła, w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 wiecz. poc. osob. 1021 z Podgórza-przyst.
10.47 „ „ „ z „ Płaszowa
11.00 w nocy „ „ 46 z Krakowa

z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchy hory; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Mężczyzna, 32, kat., wolny, 6 kl. gim., b. podoficer rach., z kilkolet. praktyką sąd. i skarb., obznaj. z hipoteką, prowadz. dzienników, ksiąg rach., korespondencyą i wszelk. czynn. biur., biegły w jęz. pol., niem. i rumun., pismo szybkie i kaligr., poszukuje zajęcia w urzędzie lub biurze w kraju lub zagranicą **K. Czaharnicki, Myślenice.** 796 1 3

Apteka w Brzesku

poszukuje młodszego **magistra** lub **asystenta.** 798 1 3

Osoba z dobrej rodziny, w wieku średnim, mająca polecenia piękne, poszukuje umieszczenia do zarządu domu, do zastąpienia pani, zaopiekowania się dziećmi t. d. **A. B. Z.** poste rest. **Stanisławów.** 794 1 4

Zarząd dóbr Głębowice

p. Polanka Wielka ad Oświęcim, poleca **nasienie kapusty** z własnej hodowli odznaczone medalem srebrnym na wystawie ogrodniczej w Krakowie 1904. Czystość nasienia 100 na 100 siła kiełkowania 99% na 100.

Wysyłka pocztą w woreczkach po 1/2, 1/4, 1/8 klgr. o ile zapas starczy. 790 1 10

Mórg gruntu z budynkiem przy towarowej stacyi w Krakowie albo Podgórzu **kupię** niedrogo. — **S. F. L.** poste restante **Kraków.** 792 1 3

Panorama cesarska!

z 25 siedzeniami, z 4 seryami po 50 obrazów, na sposób zegarka poruszana, jest zdumiewająco tanio **do sprzedania.** Adres: Panorama cesarska w Przywozie pod M. Ostrawą. 795 1 2

Pragnę ożenić mego przyjaciela z panną lub wdową zamożną, z miasta lub prowincyi. Listy nieanonimowe, jeśli możliwe z fotografią (która zostanie zwróconą) uprasza się uprzejmie zaadresować: **Kraków** poste rest. **„Spokojne życie"** (za okazaniem kwitu inserat. „N. Reformy" Nr 793). Dyskrecya najściślejsza. 793 1 3

Pączki! 30 Pączki!

sztuk za 1 złr.

Chrust warszawski 1 funt 60 ct.

poleca 429 10 0

Cukiernia Józefa Sykutowskiego

ul. Karmelicka l. 16.



Także czysto niklowe „Berndorf".
Wyłączny skład fabryczny

Tom. Górecki, Kraków.

484 Cenniki na żądanie. 11 15

Na Karnawał

zimna kolacya.

Pasztet ze zwierzyny do krajania pieczony, krążek 1 kg. 3 korony,

Pasztet z gęsich wątróbek, puszka funtowa 3 korony, z truflami 4 korony,

Szynka westfalska w pęcherzu na surowo do jedzenia 1 kg. 3 kor. 90 h.

Półgąski na surowo do jedzenia, jak litewskie 1 kg. 3 korony 90 h.

Kiełbasa polędwicowa na surowo do jedzenia, 1 kg 2 korony.

Rolada z drobiu, do gotowania, przewyborna nowość, 1 kg. 3 korony 20 halerzy.

Indyki tuczone 10 do 12 koron sztuka, Indyczki 8 do 9 koron sztuka

wysyła

Dwór Łapszyn

poczta Brzeżany. 565 7 8

Koron 340.000

ogólna wygrana w

9 rocznych ciągnieniach 9

Najbliższe już dnia

1. marca 1905 r.

Węg. los czerw. krzyża,
Los Bazylika,
Serbski los państw. (tab.),
Joszi v „Dobrego serca".

Cena wszystkich czterech losów gotówką 89·75 K lub na 31 ratę miesięczną po 3·50 K.

Każdy los zostaje wyciągnięty.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry po zapłaceniu pierwszej raty. Wykaz ciągnień „Neuer Wiener Mercur" za darmo.

Kantor wymiany
Otto Spitz, Wiedeń,
754 I., Schottenring Nr. 26. 1 4

Wina, Rumy, Koniaki, Śliwowica, Herbata
Miód, Naturalne Wina stołowe

od 40 centów za litr.

704 1 0 Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

Dr Nieć, Franicević i Pavicić

Kraków, Rynek Gł. 25 (Gmach Banku Gal.)

Reim i Spółka w Krakowie

192 8 0 **Rynek 37, Linia A-B** — polecają najtaniej:

Linoleum.

Przedsiółki i Chodniki z Linoleum, ceratowe japońskie i kokosowe

Rogóżki kokosowe, żelazne i szczotkowe.

CERATY na stoły i meble.

Podstawki ceratowe.

Kalosze rosyjskie i amerykańskie.

Pantofelki domowe

Oliwę „Kolan" i Smarowidła na obuwie.

Perfumy i mydła	Wodę kolońską	Pudry	Szczoteczki do zębów.
z pierwszorzędnych fabryk: Roger i Gallet, Ed. Pinaud, Houbigant, Gelle Freres, Violet, Piver, Delettrez, Societè Hygienique, J. E. Atkinson, Piesse i Lubin, J. Gosnell i Sp., A. T. Pears, The Crown **oraz krajowe.**	Perfumy na wagę. Mydła kwiatowe i amerykańskie: Colgate Comp. New York. Wodę do Włosów. Wody, Pasty i Proszki do zębów. Glicerynę i Lanolinę toaletową.	angielskie, francuskie i krajowe. Puder brylant. na włosy. Puszki i Łabędziki do pudru. Saszetki w różnych zapachach. Farby do farbowania włosów. Sminki teatralne.	Szczoteczki do paznogci. Gąbki toaletowe. Grzebienie. Rękawiczki do nacierania ciała. Gąbki gumowe do mycia. Rozpylacze do perfum.



Lakiery, Kremy i Pasty do odświeżania bucików kolorowych. — Lakier mieniący na obuwie. — Lakier na kalosze. — Podeszwy i obcasy gumowe. Artykuły chirurgiczne i hygieniczne. — Przyrządy lekarskie. — Papier klosetowy. — Środki do odświeżania powietrza w pokojach.

Przyrządy gimnastycz. pokojowe.

Siłomierze: „The Whitely i Ideal".

Tennisy pokojowe.

Łyżwy śniegowe „Ski"

Termofory (ogrzewacze ciała).

Najnowsze aparaty i preparaty do upiększenia i masowania ciała.

Lampki elektryczne kieszonkowe i baterye do napełnienia tychże wszelkich systemów.

Syróp Pagliano

najlepszy środek do czyszczenia krwi, wynaleziony przez **prof. GIROLAMO PAGLIANO**

wyrabiany od r. 1838 przy sumiennem przestrzeganiu oryginalnych recept przez pierwotną firmę, przez wynalazcę założoną a obecnie przez jego prawnych spadkobierców dalej prowadzoną we **FLORENCYI, via Pandolfini (Włochy).** 738 2 0

Ostrzega się przed naśladownictwami!

Żądać we flaszkach, mających jasno-niebieski znak fabryczny z podpisem Prof. GIROLAMO PAGLIANO. — Dostać można w każdej większej aptece.

Skład dla Ausrtyi: **Sokrate Bracchetti, Ala (Połud. Tyrol).**

Bradego dawniej Maryacelskie krople żołądkowe

dla swego podniecającego i wzmacniającego działania na przyrządy trawienia w braku apetytu, w zboczeniach w trawieniu i innych dolegliwościach żołądkowych są powszechnie zalecane. 108 4 10

Żądać w aptekach **wyraźnie tylko Bradego kropli żołądkowych.**

C. Brady, apteka „zum König von Ungarn", Wiedeń, I., Fleischmarkt I.

SKLEP KORZENNY

z restauracyą, pokojem do śniadań i **osobnemi** separatkami na piętrze, tudzież mieszkaniem i piwnicami

w Krakowie (G. Goldstein)

na zbiegu ulic: Szewskiej, Karmelickiej, Krupniczej i Podwale, z inwentarzem i zapasem towarów, prowadzony przez podpisany zarząd masy konkursowej

do sprzedania z wolnej ręki.

Nowonabywca wejdzie za pośrednictwem zarządcy masy **w prawa kontraktu najmu dotychczasowego lokalu.** 797 1 2

Oferty piśmienne z zadatkiem 3000 koron w gotówce należy

do dnia 27 lutego 1905, godziny 12 w południe

wnieść do **Filii Banku Hipotecznego w Krakowie, ulica św. Jana l. 1,** gdzie też przeglądać można inwentarz masy.

ZARZĄD MASY G. GOLDSTEINA.



796

Bezpośredni przewóz niemieckiemi parowcami pocztowemi i pospieszn.

Przewóz osób do

wszystkich części świata

szczególnie na liniach

Hamburg-Dover/Cherbourg-Newyork

Hamburg-Brazylia	Hamburg-Kanada	Hamburg-Francya
Hamburg-La Plata	Hamburg-Indye zac.	Hamburg-Anglia
Hamburg-Azya wsc.	Hamburg-Meksyko	Hamburg-Ameryka środkowa
Hamburg-Afryka	Hamburg-Kuba	

Parowce linii Hamburg-Ameryka przy wybornym wikcie dają świetną sposobność do podróży zarówno dla jadących w kajutach jak i na pokładzie.

Podróże morskie dla przyjemności:

Podróże do Indyj zachodnich. Podróż na Wschód. Podróże do krajów północnych, Na uroczystości w Kilonii, Podróże po morzu śródziemnem, Podróże na Rivierę, Do Anglii, Irlandyi i Szkocyi, Podróże do słynnych miejsc kąpielowych.

Podróże morskie w celach leczniczych.

Bliższych wyjaśnień udzielają w kraju agencye Towarzystwa, jakoteż oddział dla ruchu osobowego

Hamburg-Amerika Linie, Hamburg.

We Lwowie: Generalna agencya Hamburg-Amerika-Linie, ulica Grodecka 95. 772 1 6

ZALECONA PRZEZ TOWARZYSTWO LEKARSKIE KRAKOWSKIE

Woda Selterska

wyrobu naszego Zakładu fabrycznego wód mineralnych sztucznych, będącego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego, używaną bywa w katarach płuc i oskrzeli, wogóle przeciw kaszlowi z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 16 ct.

Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład dla **Lwowa** w aptece **J. Wewiórskiego.**

34 5 0 **K. Rząca i Chmurski w Krakowie.**

Dla Pań!! Dla Pań!!

Najlepszym środkiem do pielęgnowania włosów jest rozumnie pojęta hygiena t. j. czystość głowy. Włosy utrzymane czysto i szczotkowane codziennie, nie wypadają, a więc należy je dwa razy w miesiącu zmyć gąbką, zmaczaną w „Schampooing Petrole", gdyż tylko wtedy szybko wysychają, nie plączą się i nie kruszeją. Jeżeli przytem każda z Pań co drugi dzień sprószy włosy proszkiem „Bezbarwnym" i wyszczczotkuje starannie, nabiorą połysku, będą pulchne, a więc dobre do uczesania i odtłuszczone.

Prospekta na żądanie! **Środek ten prosty i tani** poleca Prospekta na żądanie.

Kraków plac Maryacki — R. WISKIDA — Kraków plac Maryacki

Salon fryzyerski. NOWOŚĆ: „HENNOLINA" barwi włosy siwe i uzdrawia. 550 18 23

Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny do AMERYKI przez TRYEST.

Jazda przez **Tryest** do **Nowego Jorku** i wszystkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach. — Zjednoczone austryackie akcyjne

Towarzystwo Żeglugi Parowej w Tryeście

„Austro Americana"

Jako jedyne austryackie Towarzystwo Żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30. kwietnia r. 1904 l. 21.903 upoważnione zostało do tworzenia agencyi i zastępstw ustanowiło 102 35 50

Generalną Agencyę dla Galicyi i Bukowiny

i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Agencyi. Zadaniem tej organizacyi jest: oprzeć swą działalność na rzetelnej podstawie, ochronić Wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch Wychodźtwa, o ile możność, przez **austryacki port Tryest.**

Towarzystwo i tegoż agenci mają czuwać nad tem, ażeby pasażerowie płacili tylko oznaczone **przez Zarząd ceny** jazdy i otrzymywali możliwie najlepszy wikt i utrzymanie. Wszelkie wyjaśnienia oraz **sprzedaż kart okrętowych**

W Generalnej Agencyi w KRAKOWIE, ulica Lubicz l. 7.

oraz w Generalnych Agencyach w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej, Oświęcimie i innych Agencyach.

Rzeczywiście najlepszym ze wszystkich dotychczas do prania bielizny lnianej i bawełnianej używanych środków jak mydło, soda, proszek etc. jest Schicht'a nowo wynaleziony

Ekstrakt do prania i namaczania

Marka

„POCHWAŁA GOSPODYŃ"

Zalety:

1. Skróca do połowy czas potrzebny do prania. 47 29 40
2. Zmniejsza robotę do czwartej części.
3. Używanie sody staje się zbytecznem.
4. Bielizna jest czysta.
5. Jest dla rąk jakoteż dla bielizny zupełnie nieszkodliwy, za co ręczy podpisana firma.
6. Jest tańszy przez swą nadzwyczajną wydatność od wszystkich innych środków do prania.

Po jednej próbie okazuje się powyższy ekstrakt dla każdej gospodyni i praczki niezbędnym.

WSZĘDZIE DO NABYCIA.

Jerzy Schicht w Aussig

największa fabryka tego rodzaju na kontynencie europejskim.

Interes galanteryjno-fabryczny bardzo elegancki do odstąpienia pod korzystnemi warunkami, względnie potrzebny spólnik z małym kapitałem.

Zgłoszenia pod **711** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 711 4 5

Kilka fortepianów

i **planin** używanych jest do sprzedania u stroiciela fortepianów **St. Słotwińskiego, Kraków, ul. Szewska** 10, II p. 68 71 100

Żądajcie za darmo i opłatnie obszernego cennika krajowych wyrobów tkackich na rok 1905, płócien domowych wełn czysto lnianych, bielizny stołowej, dym, ręczników, chustek do nosa, ścierek, drelichów i t. p. wyrobów pierwszej jakości. Ceny niskie umiarkowane. Adres: **Mieczysław Gonet tkacz w Korczynie.** 232 16 20

Opiekun

pragnie wydać za mąż sierotę pozostającą pod jego opieką. Panna ma lat 22 z rodziny obyw., katol., wykształcona przystojna, sympatyczna. Z powodu niemożebności nawiązywania stosunków towarzyskich, na tej drodze pragnie poznać człowieka lat średnich, od 30—40 lat, uczciwego, na stanowisku. Na razie renta roczna. Dyskrecya zupełna. Na anonimy nie reflektuje. Adres: **Opiekun A.** poste rest. **Kraków** (za okazaniem kwitu inseratowego). Listy przyjmuje do 22 b. m. 824 2 2

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Bolechowa poszukuje używanej, ale w dobrym stanie znajdującej się **prasy autograficznej,** wraz z płytami metalowemi. Oferty: Magistrat, Bolechów. 776 2 2

SŁOWIKI



chińskie, śpiewające cały rok, samiec za 5 złr. 50 ct., śpiewające kolibry czerwone i rozmaitej barwy, para od 2 złr. 50 ct. do 3 złr. 50 ct., oraz prawdz. hercyńskie kanarki o czysto metalicznym przeciągłym tonie, wysyła sztukę od 6 złr. pocztą pod gwarancyą, że dojdą żywe, **Handel zoologiczny F. Waltera w Krakowie, ul. Sławkowska Nr 16.** Wypycha się także ptaki i zwierzęta tanio. Jaja czysto rasowych kur do wylęgu. — Chodowla różnych czysto rasowych psów i kur. Młode Bernhardy, Zwergrattler, Doggi. Cenniki bezpł. za nadesł. 10 hal. marki. 567 5 15

Zarząd pasieki Antoniego Kr[illegible]skiego w Iezierzanach ad Cz[illegible], wysyła wyborny, kuracyjny, lipowy miód w 5 klg. blaszankach wszystko opłatnie po cenie 7 kor. i miody pitne i owocowe, odznaczone na kilku wystawach w 5 klg. blaszankach w cenie od 6 kor. 20 hal. do 6 kor. 80 hal. — Cenniki na żądanie bezpłatnie franco. 4[illegible]1

Zapowiedzi.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że

1) **Mendel Zwetsckenstiel,** fryzyer, zamieszkały w Diedenhofen, syn technika dentystycznego Berescha Zwetsckenstiela, zamieszkałego w Broklynie, w Ameryce, i jego nieżyjącej już żony Chai Kauser, która ostatniemi czasy mieszkała w Bochni, w Galicyi;
2) **Małka Fryda Konowicz,** bez zawodu, zamieszkała w Lüttingen, chwilowo w Diedenhofen przebywająca, córka Leiby Konowicza i jego żony Racheli Estery z domu Müngelgrün, zamieszkałych w Lüttingen, okręg Diedenhofen,

zamierzają zawrzeć ze sobą związek małżeński.

Zapowiedzi te ogłasza się w gminie Diedenhofen i Lüttingen. 648 2 2

Diedenhofen, d. 3 lutego 1905.

Urzędnik stanu
L. S. w z. *I. B. Müller* m. p.

AUFGEBOT.

Es wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass

1) der Friseur **Mendel Zwetsckenstiel,** wohnhaft in Diedenhofen, Sohn des Zahntechnikers Beresch Zwetsckenstiel in Broklyn, Amerika, wohnhaft, und dessen verstorbener Ehefrau Chaje Kauser, zuletzt wohnhaft in Bochnia, Galizien;
2) die gewerblose **Malke Freide Konowicz,** wohnhaft in Lüttingen, sich in Diedenhofen aufhaltend, Tochter des Leib Konowicz und seiner Ehefrau Rachel, Esther, geborenen Müngelgrün, beide wohnhaft in Lüttingen, Kreis Diedenhofen,

die Ehe mit einander eingehen wollen.

Die Bekanntmachung des Aufgebots hat in den Gemeinden Diedenhofen und Lüttingen zu geschehen.

Diedenhofen, am 3. Februar 1905.

Der Standesbeamte
L. S. I. V. *I. B. Müller*

Gratis i franko



wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło 800 odbitkami dobrych i tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju.

HANNS KONRAD

DOM EKSPORTOWY towarów muzycznych w Brüx Nr 1359.

Skrzypce dla początkujących już za złr. 2·40, 2·75, 3·—, 3·40 i wyżej. Smyczki po 40, 50, 70, 90 ct. i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. — **Ryzyka niema! Bezwzględna wymiana lub zwrot pieniędzy.** 319 98 80

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca Drukarni L. K. Górski.